

Doniosły czyn maszynistów
Czapczyka, Krygiera
i Szwarcę str. 2

Inż. ST. BUKOWSKI:

Komercjalizacja
uczyniła z portów
ważny instrument
polityki gospodarczej
kraju str. 3

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDAŃSK, ŚRODA 29 MARCA 1950 R.

NR 88 (1007)

Wzmożone wysiłki produkcyjne wkładem stoczniowców gdańskich w walkę o pokój Uroczyste zobowiązania 1-majowe podjęte w przeddzień 5-lecia wyzwolenia Wybrzeża

Jesteśmy w przededniu uroczystej rocznicy pięciolecia wyzwolenia Wybrzeża. Pięć lat temu żołnierze radziecki i walczący u jego boku żołnierze polski przynieśli naszym nadbałtyckim ziemom wolność i upragnioną możliwość pokojowej pracy dla dobra ludowej ojczyzny. Dziś nie grzmiały działa... Lecz walka trwa. Zacięta walka o pokój. Głos mają kilofy i młoty, traktory i portowe dźwigi. Pod znakiem wzmożonej pracy, jako naszego wkładu do ogólnoswiatowej walki o pokój obchodzić będzie klasa robotnicza Polski wielkie święto mas pracujących 1 maja.

Na apel cementowni „Grodziec” zobowiązania produkcyjne na cześć 1 maja podejmują przodujące fabryki, kopalnie i huty całej Polski.

Wczoraj zobowiązanie 1 majowe podjęła załoga STOCZNI GDAŃSKIEJ — czołowy oddział klasy robotniczej Wybrzeża. (Szczegółowa treść zobowiązania podajemy obok w ramce).

Prosto od pracy w robotycznych kombinatach, tak, jak kto stał przy warsztacie czy maszynie, schodzili się do wielkiej sali swojej świetlicy gdańscy stoczniowcy. Miejsca zajęli się szybko. Za pokrytym czerwienią stołem prezydenckim, stał sekretarz rady zakładowej Stoczni tow. Górski.

„Zebrałiśmy się tutaj, żeby na wezwanie cementowni „Grodziec” podjąć zobowiązania produkcyjne na cześć 1 maja. Zadowolimy tym samym raz

jeszcze nasz wkład w dzieło walki o pokój i wyrazimy jednocześnie naszą radość z okazji zbliżającej się uroczystej rocznicy 5-lecia wyzwolenia Gdańska”.



Witold Belau przedstawia, komitetowi Zakładowemu PZPR Stoczni Gdańskiej, podjęte zobowiązania produkcyjne na cześć 1 maja.

Wśród hucznych oklasków zebranych, miejsca przy stole prezydenckim zajmują tow. tow.: Matysik — II sekretarz Komitetu Miejskiego w Gdańsku, Jasiński — I sekretarz komitetu zakładowego Stoczni, Nakoneczny — przewodniczący rady zakładowej, dyrektor CZPO Nowosielski i dyrektor Stoczni Gdańskiej Czarnowski oraz kilku przodowników pracy, m. nimi tow. Belau i tow. Baranowska.

Głos mają teraz przedstawiciele poszczególnych wydziałów Stoczni. „ZOBOWIĄZUJEMY SIĘ — mówił tow. MAKOWSKI — znany przodownik pracy — TAK PRZYSPIESZYĆ TEMPO ROBÓT, ŻEBY WODOWANIE 3 NOWYCH DROBNICÓW ZAPLANOWANE NA

CZERWIEC WYKONAĆ NA WIERNY SOJUSZNIK POLSKI LUDOWEJ — ZWĄZEK RADZIECKI, „NIECH ŻYJE WÓDZ MAS PRACUJĄCYCH CAŁEGO ŚWIATA — GENERALISSIMUS STALIN”.

Długim, niekończącym się korowodem podchodzili do trybuny robotnicy i mistrzowie, technicy i pracownicy umysłowi, żeby podać do publicznej wiadomości podjęte przez załogi ich warsztatów i wydziałów zobowiązania 1-majowe. Duma dźwięczała w ich głosie, kiedy mówili o skróceniu o 2 miesiące remontu s/s „Oliwa”, czy przyspieszeniu zakończenia remontu innych jednostek morskich. Zmieniały się towarzysze za mównicą, zmieniały się cyfry, zmieniały się rodzaje deklarowanej pracy, ale jedno było wspólne: świadomość, że zobowiązania 1-majowe są rzeźbionym wysiłkiem produkcyjnym, że wymagają wielu godzin wyłożonej pracy. Żywiłowe oklaski sali świadczyły, że te wysiłki podejmowane są z entuzjazmem, że stoczniowcy gdańscy z zapalem dokumentują raz jeszcze swój udział w walce o pokój, że zbliżająca się rocznica 5-lecia wyzwolenia Wybrzeża spod faszystowskiego ucisku wywołuje w ich sercach głęboką radość.

Raz po raz burza oklasków przezywała przemawiającym... Co chwila na sali zrywały się spontaniczne, gorące okrzyki: „NIECH ŻYJE POKÓJ”, „NIECH ŻYJE

WIERNY SOJUSZNIK POLSKI LUDOWEJ — ZWĄZEK RADZIECKI, „NIECH ŻYJE WÓDZ MAS PRACUJĄCYCH CAŁEGO ŚWIATA — GENERALISSIMUS STALIN”.

Meldunki o podjętych zobowiązaniach trwały. Poza zbiorowymi są również zobowiązania indywidualne. Tokarz tow. BELAU podejmuje się w związku ze świętem robotniczym od 1 maja skrawać metale z szybkością 800 m na minutę. Spawaczka BARANOWSKA przyjmuje zobowiązanie podwyższenia przeciętnej normy ze 125 proc. na 180 proc.

Długa lista mówców jest już zamknięta. Podsumowania zgłoszonych zobowiązań produkcyjnych dokonywuje I sekretarz komitetu stoczniowego tow. Jasiński. „Dziś się zobowiązania są świadectwem woli mas ludowych naszego kraju, walki o możliwość pokojowej, wyłożonej pracy. Dodać one również głębokiego zrozumienia przez stoczniowców gdańskich tej prawdy, że swoją pracą walczą o pokój, że włączają się w wielki front walki o uchronienie ludzkości od nowej wojny, walki, na której czele stoi potężny Związek Radziecki”.

Gorącymi oklaskami przyjmują stoczniowcy te słowa swego sekretarza. (Dokończenie na str. 2)

Wasze spostrzeżenia

Zboża siewne i nawozy dla chłopów mało i średniorolnych

Pomoc państwa, udzielona rolnictwu woj. gdańskiego na przeprowadzenie pierwszego planowego siewu wiosennego, przeznaczona jest przede wszystkim dla mało i średniorolnych chłopów, będących obok majątków PGR i spółdzielni produkcyjnych, najważniejszymi producentami płodów rolnych. Przyznane kredyty na orkę, zboże siewne i nawozy sztuczne muszą być przede wszystkim rozprowadzone pomiędzy mało i średniorolnych gospodarzy, kontraktujących rośliny zbożowe i przemysłowe.

Pomoc te próbują jednak przechwycić w niektórych miejscowościach bogacie wiejskie, przy pomocy pozostałych jeszcze w aparacie spółdzielczym oddanych im elementów. Tak np. stało się przy rozprowadzaniu nawozów sztucznych przez gminną spółdzielnię ZSCH w Wejherowie. Wsi. Kierownik tej spółdzielni Markiewicz, wstrzymując sprzedaż nawozów dla spółdzielni produkcyjnych, mało i średniorolnych chłopów, dostarczał je bogaczom, Studzińskiemu z Wejherowa i Wojewskiemu z Gębina. Kierownictwo tej spółdzielni, pragnąc zarezerwować nawozy dla bogaczy, rozchodowało otrzymane przydziały na fikcyjne nazwiska. W ten sposób rozchodowano ok. 3 tysięcy kg nawozów azotowych i fosforowych, czyniąc z nich rezerwę dla zamożnych rolników.

Na naradzie, poświęconej sprawie siewu wiosennego, w Leborku stwierdzono, że bogacie wiejskie, którzy sprzedawali jesienią zboże na wolnym rynku po cenach spekulacyjnych, a obecnie przetrzymują zapasy ziarna na handel w okresie przedwiosennym, ubiegają się w spółdzielniach o zakup zboża po cenach, ustalonych przez państwo.

Próby bogaczy wiejskich zagarnięcia pomocy, przeznaczonej przez państwo dla mało i średniorolnych chłopów, powinny być energicznie zwalczane. Organizacje podstawowe naszej partii w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych, przy ośrodkach maszynowych i gminnych spółdzielniach oraz Komitety Gminne, powinny w związku z tym zwiększyć czujność i dbać, aby ziarno siewne, nawozy sztuczne i kredyty dotarły przede wszystkim do rąk tych, dla których zostały przeznaczone. Gminne Rady Narodowe i organizacje ZSCH powinny brać czynny udział w rozdziale środków, przeznaczonych przez państwo na akcję wiosenną, stale czuwać nad zaopatrzeniem mało i średniorolnych chłopów, a wszelkie próby przechwyceń pomocy państwowej przez bogaczy wiejskich ukarać.

W atmosferze faszystowskiego terrorku odbyły się „wybory” w titowskiej Jugosławii 135 tys. kolaborantów otrzymało prawo głosowania

TIRANA PAP. Dziennik „Zeri i Popullit” pisze, że tzw. „wybory” w Jugosławii odbyły się w atmosferze terrorku i kłamliwej propagandy, pełnej oszczerstw w stosunku do ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W przeddzień „wyborów” faszystowska klika Tito przyznała prawa wyborcze 135 tys. byłych kolaborantów, uwolniła z więzień 7 tys. zbrodniarzy wojennych, przywracając im prawa obywatelskie i zezwoliła na powrót do Jugosławii dziesiątkom tysięcy zbiegłych faszystów, by mogli oni poprzeć klikę Tito w walce przeciwko ludowi jugosłowiańskiemu. Około 100 tys. uczciwych patriotów i komunistów zostało uwięzionych. Przeszło 300 tys. agentów Rankowicza i Tito terrorizowało masy pracujące miast i wsi.

Dzień 26 marca — pisać na zakończenie dziennik — pozostanie w pamięci narodów Jugosławii jako czarny dzień, w którym musieli oni głosować pod knutem titowskiej policji faszystowskiej. Jednakże dzień 26 marca wzmocni jeszcze bardziej nienawiść narodów Jugosławii do faszystowskiej kliky Tito

i zaktywizuje ich walkę przeciwko tej bandzie nikczemnych zbrodniarzy.



Przedująca załoga parowozu Pm 2 — 5. Czapczyk, Krygier, Szwarc, Kranz, Kramp i Marganiś — święci swój triumf. Pionierem nowych metod pracy w kolejarstwie polskim, którzy w oparciu o doświadczenia czołowych maszynistów Związku Radzieckiego, czterdziestopięciokrotnie przekroczyli stare normy — kolejarzy i towarzysze kolejarze zgromadzeni na dworze w Bydgoszczy serdecznie owarjacje. (Foto — AR)

Na cześć święta klasy robotniczej

5 jednostek morskich przed terminem oddadzą do eksploatacji stoczniowcy gdańscy

Na wczorajszym uroczystym zebraniu załogi Stoczni Gdańskiej, na wezwanie cementowni „Grodziec”, robotnicy stoczniowcy podjęli w związku ze świętem 1 Maja m. in. następujące ZOBOWIĄZANIA PRODUKCYJNE:

- 1 Wykonać do dnia 1 maja br. zaplanowane na dzień 1 czerwca br. WODOWANIE 3 DROBNICÓW.
- 2 Oddać do eksploatacji do dn. 1 maja, t. zn. o miesiąc przed terminem, rudogłowice s/s „1 MAJA” i w tym samym dniu t. zn. o dwa miesiące przed terminem, drobnicowice s/s „OLIWA”.
- 3 Zakończyć remont trzech jednostek morskich, w tym s/s „PANNA WODNA”, których termin oddania do eksploatacji przewidziany był na 15 maja br.
- 4 Wykonać w 160 proc. plan produkcyjny kotłowni.
- 5 Odremontować o 10 do 15 dni przed terminem 3 urządzenia transportu wewnętrznego.
- 6 Wykonać roczny plan w odlewach specjalnych do dnia 1 czerwca, zaoszczędzając przy tym 5.000 roboczo-godzin.
- 7 Przekroczyć o 133 proc. roczny tonaż załadunku i rozładunku, wykonywany przez oddział transportu.

Ponadto INDYWIDUALNE ZOBOWIĄZANIA podjęli:

1 WITOLD BELAU — podnieść szybkości skrawania metali do 200 proc. a od 1 maja podnieść szybkie skrawanie do 800 metrów na minutę.

2 SPAWACZKA MARIA BARANOWSKA — podnieść wykonanie normy ze 125 proc. do 180 proc. i utrzymać ją na tym poziomie do końca 1950 r.

3 JÓZEF MARSZAŁEK — zwiększyć wydajność pracy na frezarkach ze 135 do 155 proc. i utrzymać ją do końca 1950 r.

Polska Ludowa głęboko czci pamięć Lenina

Członek CK WKP(b) tow. Pospiełow wpisał się do księgi pamiątkowej w Muzeum Poronińskim

WARSZAWA PAP. 27 bm. dyrektor Instytutu Marksa—Engelsa—Lenina przy CK WKP(b) — Piotr Pospiełow wraz z Janem Dzierżyńskim i Zofią Marchlewską zwiedził Muzeum Lenina w Poroninie. Gościom towarzyszył kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR, Tadeusz Daniszewski.

Piotr Pospiełow, po zapoznaniu się z Muzeum w Poroninie, wpisał do księgi pamiątkowej następujące słowa:

„Nowa, Ludowa Polska, budująca socjalizm, głęboko czci pamięć wielkiego Lenina. Wydział Historii Partii KC PZPR dokonał dużej i doniosłej pracy. Z ogromną pieczołowitością, a zarazem ścisłością historyczną,

stworzono Muzeum Lenina w miejscu, gdzie przebywał i pracował Włodzimierz Iljicz w okresie przygotowania Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Proletariackiej.

Życzę pracownikom Muzeum Lenina w Poroninie powodzenia w ich szczernej pracy na polu upowszechnienia wśród mas pracujących Polski wielkiej idei marksizmu-leninizmu, leninowsko-stalinowskich idei proletariackiego internacjonalizmu, braterstwa i przyjaźni narodów”.

Pismo Centralnej Szkoły PZPR im. J. Marchlewskiego

do Komitetu Centralnego Partii

WARSZAWA PAP. Zespół pracowników i słuchaczy Centralnej Szkoły PZPR imienia Juliana Marchlewskiego nadesłał do KC PZPR, na ręce Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bierut — pismo z podziękowaniem za nadanie szkole imienia wielkiego bojownika klasy robotniczej.

Ambasador Grosz przybył do Pragi

PRAGA PAP. 28 bm. przybył do Pragi nowy ambasador RP — Wiktor Grosz.

Antyrobotnicza organizacja dezertarów pod „patronatem” USA

HAGA PAP. Dziennik „De Waarheid” podaje wiadomość z Paryża, stwierdzającą, że Departament Stanu USA postanowił stworzyć organizację pravicowych socjal-demokratów, którzy zbiegli z krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Celem tej organizacji będzie koordynowanie działalności skierowanej przeciwko wyżej wymienionym krajom.

Z całego świata

● TIRANA. Albańskie MSZ przekazało poselstwu jugosłowiańskiemu odznaczenia otrzymane w swoim czasie przez 35 oficerów i urzędników albańskich, którzy odmawiali noszenia orderów nadanych przez faszystowski rząd belgradzki.

● BERLIN. Prezydentem Niemieckiej Akademii Sztuki wybrany został pisarz Arnold Zweig.

● PEKIN. W okolicy Bao-Minh, oddziały wietnamskiej armii wyzwolitej zaatakowały jednostki francuskie korpusu ekspedycyjnego. Po kilku godzinach walce Francuzi musieli się wycofać ponosząc ciężkie straty.

● TOKIO. Na rozkaz Mac Arthura zwolniony będzie główny japoński przestępca wojenny Mamaru Sigenui oraz 66 innych przestępców wojennych.

● BRUKSELA. Po niepowodzeniu dwóch kolejnych kandydatur katolickich — trzecim kandydatem na premiera Belgii jest liberal Albert Devez.

● BAZYLEA. Rozpoczęła się tutaj sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Spółdzielców.

● BERLIN. Liczba bezrobotnych w Niemczech Zach. osiągnęła już cyfrę 3 milionów.

● RZYM. Studenci uniwersytetu w Messynie i w Pizie okupowali uniwersytet na znak protestu przeciwko wyższym opłatom. Robotnicy i okoliczni chłopcy organizują dla studentów pomoc.

● RZYM. Od tygodnia trwa strajk dokerów portu Karlo

którym z rąk agentów imperializmu padł śmiercią żołnierza gen. broni Karol Świerczewski — członek KC PZPR. PADE TAK JAK ŻYŁ — W WALCE.

W suchych, rzeczowych słowach meldunku służbowego, stanowiącego raport o jego ostatnim boju, odnajdziemy w olbrzymim skrócie całość tego pięknego żywota: bezprzykładną odwagę i pogardę śmierci w walce z wrogiem klasowym, dewizę — „ani kroku wstecz” — i rozkaz, który brzmiał jak program i testament jego życia: DO FASZYSTÓW OGNI!

„Po takich jak on nie płaczą — kończy mówca. — Po takich jak on, lud pracujący jeszcze mocniej zwraca szereg w marszu ku wielkim celom, wytyczonym przez partię, której generał służył swym życiem i śmiercią.

Pamięć o nim, o jego życiu i śmierci, jak sztandar bojowy prowadzi nas będzie zawsze na przód i naprzód do celu, któremu on poświęcił życie — do SOCJALIZMU”.

Część oficjalna uroczystości zakończona została hymnem bojowym proletariatu — „Międzynarodówką”.

NADANIE AWF IMIENIA KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

WARSZAWA PAP. 28 bm. odsłonięto w Akademii Wychowania Fizycznego Jego imienia — tablicę pamiątkową. Na uroczystości obecny był przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej pos. Lucjan Motyka, gen. Bortziłowski z ramienia Ministerstwa Obrony Narodowej, oraz dyrektor, grono nauczające i słuchacze Akademii Wychowania Fizycznego im. Karola Świerczewskiego.

NA CMENTARZU POWĄZKOWSKIM

Na wojskowym cmentarzu Powązkowskim, u stóp mauzoleum bojownika walk o wolność narodów — gen. Karola Świerczewskiego, złożyły wieńce delegacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Wojska Polskiego, poselstwa Hiszpanii Republikańskiej w Warszawie oraz społeczeństwa stolicy.

Doniosły czyn maszynistów Czapczyka, Krygiera i Szwarca

Na czym polega doniosłość zobowiązań i czynu maszynistów Czapczyka, Krygiera i Szwarca?

Dotychczas współzawodnictwo pracy wśród maszynistów sprawowało się przede wszystkim do osiągnięcia możliwie największych oszczędności w zużyciu węgla. Nie wątpliwie, że ta forma współzawodnictwa pracy wśród maszynistów przynosi państwu duże oszczędności, że spowodowała znaczny spadek zużycia węgla na 1000 bruto-tonokm., że wysunęła dziesiątki przodowników pracy wśród maszynistów, takich jak Paweł Kocot, Wiktor Forajter i inni. Jednak ograniczanie się wyłącznie do tej formy współzawodnictwa oznaczało niewykorzystanie jeszcze należycie wszystkich rezerw wzrostu wydajności pracy maszynistów i w zbyt słabym stopniu wiązało współzawodnictwo wśród maszynistów z rozwojem współzawodnictwa wśród innych służb kolejowych.

Doniosłość zobowiązań Czapczyka, Krygiera i Szwarca polega na tym, że — wzorując się na czołowych maszynistach radzieckich i przystosowując ich doświadczenia do naszych warunków — wysunęli oni przed ogółem maszynistów w Polsce doniosłe zadania rozszerzenia granic wykonywania parowozów poprzez zwiększenie przebiegu bez mycia kotła i naprawy, poprzez zwiększenie przebiegu dobowego; że wysunęli oni przed ogółem maszynistów zadania, których realizacja wymaga nie tylko usprawnienia pracy maszynistów i ich pomocników, lecz również usprawnienia pracy innych służb, jak warsztatowej, ruchu, drogowej, elektrotechnicznej itp., oraz wciągnięcia ich do wspólnego współzawodnictwa pracy.

A więc — przedłużenie przebiegu międzyremontowego wymaga również podniesienia jakości napraw w parowozowniach i warsztatach głównych mechanicznych, a więc — powiększenie przebiegu dobowego parowozów bez wybiecia się z turnusu wymaga usprawnienia pracy ruchu, by nie zatrzymywano pociągów przed semaforami i nie przedłużano jego postoju na stacji, wymaga usprawnienia pracy służby drogowej, by stan nawierzchni zabezpieczał zaplanowaną szybkość techniczną pociągów itd. Toteż, aby rozwinąć się szeroko ruch współzawodnictwa pracy o przedłużenie przebiegu międzyremontowego i dobowego parowozów, trzeba, by objął on nie tylko maszynistów, lecz również pracowników warsztatów, parowozowni, ruchu i innych służb.

Na wysokie osiągnięcia załogi parowozu Pm 2-5 złożyła się nie tylko twórcza i wydajna praca maszynistów: Czapczyka, Krygiera i Szwarca, oraz ich pomocników: Krawca, Krampa i Margajskiego, lecz również sprawna praca wielu, wielu kolejarzy wszystkich służb kolejowych na szlaku, którym biegł codziennie parowóz Pm 2-5.

PODNOŚNY POZIOM WYSZKOLENIA FACHOWEGO

Przed wojną parowóz po przebiegu 2500 — 3000 km. szedł do parowozowni na płukanie kotła i naprawę bieżąca. Załoga parowozu Pm 2-5 jechała pięć miesięcy, osiągając 90.000 km przebiegu, nie zachodząc do parowozowni macierzystej na płukanie. W wywiadzie, udzielonym tygodnikowi kolejarskiemu „Sygnały” znany racjonalizator, tow. Milewski, stwierdził: „Posiadamy możliwości całkowitego zlikwidowania płukania i wykreślenia słowa „płukanie” z technicznego języka na PKP”.

Co się złożyło na te wspaniałe i rewelacyjne osiągnięcia? Przede wszystkim umiowanie swego warsztatu pracy, umiejętność i sprawna praca maszynistów: Czapczyka, Krygiera i Szwarca oraz pomocniczą dyrekcją gdańską. Po służywanie się sofizmatem nie jest bynajmniej rzeczą prostą; trzeba znać twardość pobieranej wody, trzeba umieć dawkać sodofos, trzeba umieć odmulać kocioł, trzeba w pełnej sprawności utrzymać cały parowóz, a specjalnie jego poszczególne, szybciej zużywające się części itp.

Wypinając podjęte zobowiązania, podnosząc nieustannie maszynistów poziom swojej wiedzy technicznej, umiejętność „wycisnąć” z parowozu maksimum tego, co on może dać. Maszynista pracujący przy pomocy laboratoriów — jest to doniosły krok naprzód na drodze od robotnika do inżyniera, na drodze podnoszenia robotników do rzędu pracowników inżyniersko-technicznych, jest w tym znanie budowy nowego ustroju, ustroju wysokiej wydajności pracy, sprawy wiodłowości społecznej i powszechnego dobrobytu, ustroju socjalizmu.

Dzień 27 marca 1950 r. przejdzie do historii kolejnictwa polskiego jako data doniosła. W dniu tym bowiem przodujący maszyniści parowozowni bydgoskiej, Czapczyk, Krygier i Szwarz zameldowali Prezydentowi RP. wykonanie swych słynnych zobowiązań, podjętych 5 miesięcy temu, doprowadzenia przebiegu parowozu Pm 2-5 do 90 tysięcy km. bez płukania kotła i naprawy, osiągając przy tym przebieg dobowy parowozu ponad 500 km. Parowóz Pm 2-5 przebiegł już 90 tys. km, osiągając nie spotykany dotychczas w Polsce dobowy przebieg 672 km. bez wybiecia się z turnusu. Oszczędności, osiągnięte przez załogę parowozu Pm 2-5 w ciągu tych pięciu miesięcy na płukaniu, kosztach naprawy i przedłużeniu przebiegu dobowego parowozu wyniosły około 4 milionów zł.

W ślad za załogą parowozu Pm 2-5: 17 drużyn parowozowni bydgoskiej zobowiązało się zwiększyć przebieg parowozów bez płukania kotła do 30 tys. km.

63 drużyny dyrekcji gdańskiej zobowiązały się zwiększyć dobowy przebieg parowozów ponad 500 km.

185 drużyn parowozowych dyrekcji katowickiej postanowiło przedłużyć przebieg między naprawami okresowymi do 80 — 160 tys. km.

255 drużyn w tejże dyrekcji zobowiązało się spalać od 60 do 90% niskogatunkowego węgla z zachowaniem regularności kursowania pociągów.

nieznych, jest w tym znanie budowy nowego ustroju, ustroju wysokiej wydajności pracy, sprawy wiodłowości społecznej i powszechnego dobrobytu, ustroju socjalizmu.

Kadry wyszkolonych maszynistów to potężna dźwignia dalszego usprawnienia pracy trakcji parowozowej PKP.

OSIĄGNIĘCIA ILOŚCIOWE JEDYNIEM W OPARCIU O PODNIENIE JAKOŚCI

Badania komisyjne parowozu Pm 2-5 wykazały, że parowóz, którego przebieg międzyremontowy i dobowy ma być znacznie przedłużony, winien być szczególnie starannie utrzymywany przez drużyny parowozowe obsługujące go, że jakość jego naprawy okresowej (głównie i średniej) winna być bez zarzutu i że jest rzeczą pożądaną, by — korzystając z doświadczeń dotychczasowych — wprowadzać doń pewne, stosunkowo niewielkie ulepszenia, które pozwolą na jego sprawną pracę przez dłuższy czasokres (np. poproszenie gatunków sparów, wydłużenie sklepienia itp.). Szczegół nie winni sobie nasi inżynierowie i technicy wiać do serca apel maszynistów Czapczyka o przemyślenie sposobu zapobiegania zapiekananiu się smarów po dłuższym przebiegu parowozu.

Po zakończeniu przebiegu, ujętego w zobowiązaniach, stan parowozu winien być skontrolowany, byśmy mieli pełną gwarancję, że osiągnięcia ilościowe w przebiegu nie odbiły się na stanie parowozu i że oszczędności, osiągnięte z przedłużenia przebiegu parowozów, nie będą zjedzone przez zwiększone koszty naprawy. Taka kontrola pozwoli urealniać zobowiązania powzięte przez drużyny parowozowe.

WZMOCNIĆ KIEROWNICTWO ORGANIZACJI PARTYJNYCH I ZWIĄZKOWYCH W RUCHU WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

Wzrost przebiegu międzyremontowego i dobowego parowozu

wozów oznacza poważne usprawnienie pracy kolejnictwa i obniżenie jego kosztów własnych, oznacza przewiezienie do dalszych tysięcy podróży, dodatkowych tysięcy ton towarów tym samym taborem, oznacza miliony złotych oszczędności dla gospodarki narodowej. Miara tych oszczędności jest to, że zwiększony dobowy

D. ZASŁAWSKI

Acheson „obala” Karola Marksa

Podajemy poniżej w całości artykuł D. Zasławskiego, zamieszczony na łamach „Prawdy” dnia 27 marca br.

Poważni krytycy osławionego przemówienia Achesona pominęli milczeniem pewien jego fragment, — najwidoczniej pozostawili go satyrykom i humorystom. Sam Acheson, mówiąc o Karolu Marksie, był zresztą zupełnie poważny, a nawet szczególnie poważny.

Oczywiście sekretarz Stanu USA obalał Marksa z wyższej swej ekonomicznej erudycji. Powiedział on: „Prawo Marksa o akumulacji kapitalistycznej, jego prawo o normie zysku, jego przewidywania na temat zmniejszenia się liczebności warstw pośrednich i wzmożenia walki klasowej — żadna z tych tez nie znajduje potwierdzenia w doświadczeniu społeczeństwa na Zachodzie. Marks nie przewidział możliwości demokratycznych rozstrzygnięć”.

Godny podziwu jest już sam fakt, że amerykańscy meżowie stanu ze słyszenia chociażby zapoznali się z nazwiskiem Marksa, że jakiś promień z zewnątrz przebił się do dzungli Wall-Street. Poprzednicy Achesona wykazywali w tej materii całkowitą niewiedzę.

Należy stwierdzić, że Acheson nie jest jednak pod tym względem pionierem. W swym przemówieniu wyborczym angielski premier

przebieg parowozu Pm 2-5 pozwolił mu wykonywać w tym czasie pracę, dotąd wykonywaną przez 1,5 parowozu. Toteż zadanie pokierowania masowym ruchem współzawodnictwa pracy o zwiększenie przebiegu międzyremontowego i dobowego parowozu, winno stać jednym z czołowych zadań organizacji partyjnych i związkowych w kolejnictwie.

Na zew maszynistów: Czapczyka, Krygiera i Szwarca stanęły dziesiątki maszynistów z różnych dyrekcyj, składając zobowiązania przedłużenia przebiegu parowozów bez mycia kotła i naprawy, przedłużenia przebiegu między naprawami okresowymi, przedłużenia przebiegu dobowego. Na drugim krańcu Polski, maszyniści parowozowni rzeszowskiej Krupci ki i Kyc zobowiązali się wykonywać na parowozie towarowym Ty 45-374 przebieg 462 km w ciągu doby wobec dotychczasowych 308 km. Długofalowe zobowiązania maszynistów zlewają się w jeden potok z zobowiązaniami całej klasy robotniczej w odpowiedzi na wezwanie górnika Markiewki. Ruch ten buduje podwaliny siły i dobrobytu naszego kraju, do ruchu tego należy przyszłość.

JULIAN GORDON.



„Bliska współpraca”

(Rys. Kukryniksy — „Prawda”)

Attlee również uznał obalenie Marksa za swój obowiązek. Nazwał jego filozofię „niedojrzałą”, wykazując w ten sposób własną dojrzałość, rzecz można — nawet przejrzałość.

Obalenie marksizmu staje się — jak widzimy — modą nawet w takich krajach, w których dotychczas pomijanie Marksa milczeniem uważane było za oznakę arystokratycznego smaku. O marksizmie nie mówiło się ani na giełdzie, ani w salonach amerykańskich, ani na uniwersytetach. I oto zaczęto mówić. Acheson usiłuje przekonać swych słuchaczy, że czytał Marksa. — „Chcę się popisać swym wykształceniem”.

Jednakże ich „wykształcenie” jest niepełne; nie jest nawet średnie. Jest to po prostu nie warte wykształcenie. Przecież wszystkie bez wyjątku zjawiska, które można zaobserwować w Stanach Zjednoczonych, są właśnie potwierdzeniem genialnych praw marksizmu-leninizmu. Acheson powiada, że doświadczenie nie potwierdza rzekomo zastrzeżenia się walki klasowej w Stanach Zjednoczonych i że istnieje jakoby „demokratyczne rozstrzygnięcie”, które walkę klasową osłabiają.

Koń by się uśmieł! A o czym świadczy ustawa w Tafta Hartley'a, przewidująca za-

kaz strajków, jak nie o najwyższym zaostreniu walki klasowej? I czymże innym jest ta ustawa, jak nie całkowitą negacją „demokratycznych rozstrzygnięć”?

Któż nie wie, że olbrzymie monopolne amerykańskie wyrostają na gruzach średnich i drobnych przedsiębiorstw? Któż nie wie, że zyski miliardów osiągają fantastyczne rozmiary, a realne płace robotników spadają z roku na rok? O jakich „rozstrzygnięciach demokratycznych” może być mowa, kiedy ze starej, burżuazyjnej demokracji w Stanach Zjednoczonych pozostały ślady jedynie w kłamliwych z gruntu deklaracjach reakcyjnych polityków, a w życiu triumfuje najautentyczniejsza samowola faszystujących kapitalistów!

Surowe i nieublagane fakty potwierdzają naukę marksizmu-leninizmu. Pośrednim dowodem tego jest również i fakt, że adwokaci kapitalizmu zmuszeni są wciąż na nowo „obalać” Marksa, Lenina, Stalina. Czyż można pod tym względem prześcignąć hitlerowców niemieckich? Hitler oświadczył nawet, że marksizm został w Niemczech zniszczony. Dziś, w Stanach Zjednoczonych Acheson niszczy marksizm „teoretycznie”, a tajna policja Hoovera przy pomocy Ku-Klux-Klanu chce mu zgotować zniszczenie fizyczne. Ale, jak już się rzekło, zniszczyć marksizm nie można,

albowiem nie można zniszczyć klasy robotniczej.

Kiedy klasa robotnicza jakiegokolwiek kraju zmusza swych wrogów klasowych, by zasiadli nad książkami Karola Marksa, jest to najlepszy dowód sukcesu Marksa. Zdarzało się już tak w historii. W Rosji carskiej burżuazja nie ośmieliła pokroju Struwo, wygłaszała moskiewskim pasierbom odczyty o marksizmie, obalała Marksa i to właśnie było próbą uzbrojenia prowodyrów kapitalizmu rosyjskiego do walki z rewolucyjnym ruchem robotniczym, do walki z bolszewikami. Nawet w ochronie carskiej żuchwaci rotnistrze żandarmerii tresowali szpiegów i prowokatorów w „obalaniu” Marksa. Przy tym pomocą „naukową” były tu dzieła niemieckich reformistów i mieniszewików rosyjskich. Gdyby Acheson poszukiwał w śmietniku historii, znalazłby tam nowe „argumenty” przeciwko marksizmowi. Jak wiadomo, argumenty te nie pomogły ani Mikołajowi Romanowowi, ani Adolfowi Hitlerowi. Najbardziej bodaj konsekwentny ze wszystkich był cesarz Japonii — władca pcheł, niosących dżumę. Zakazał on używania imienia Marksa, aby nie rodziły się „niebezpieczne myśli”. Ale kto wie? Może dziś i Hirohito poci się nad dziełami Marksa?

Ja osobiście jestem zresztą głęboko przekonany, że ani Acheson, ani Attlee, ani Hirohito nie czytają prawdziwego Marksa, a jeżeli nawet czytają, to w postaci sponserowanej na modłę amerykańską. Jak wiadomo, w Stanach Zjednoczonych fabrykuje się klasyków w popularnym wydaniu. Tak np. cała powieść „Anna Karenina” wydana została w 24-stronicowej broszurce. Na pewno istnieje również 12-stronicowe wydanie „Kapitału” — amerykańska pigułka, będąca odtrutką przeciwko marksizmowi. Połknął Acheson taką pigułkę i jest już gotów! Może zetrzeć w proch cały marksizm! Człgodni meżowie, honorowi mieszkający dzungli Wall-Street nie mogą zresztą przeczytać prawdziwego Marksa. U Sałtykowa-Szczedryna, w galerii głupowskich ojców miasta, znajdujemy postać rzeczywistego radcy stanu Nikodema Osipowicza Iwanowa, który był tak mały, że nie mieścił się w głowie obszernej ustawy. Umarł z nateżenia, starając się jedną z takich ustaw zrozumieć.

Sekretarzowi stanu USA nie grozi śmierć z nateżenia z tej prostej przyczyny, że „obszerne” prawa nauki historycznej zgłębia on według popularnych wydań amerykańskim stylu burżuazyjnym.

ROBOTNICZY STOCZNI GDAŃSKIEJ podjęli zobowiązania 1-majowe (Dokończenie ze str. 1)

Jeszcze nie uciły ostatnie brawa po wypowiedzi tow. Jasińskiego a już owaja wybuch z nowa siłą. Za mówicą stoi tow. Belau i twierdzi, donoszącym głosem odczytuje tekst rezolucji:

„W przededniu 5 rocznicy wyzwolenia Wybrzeża — brzmia jej słowa — my robotnicy, technicy i pracownicy umysłowi w Stoczni Gdańskiej dla zadokumentowania swojej woli, zwiększenia wkładu w walkę o pokój — postanawiamy odpowiedzieć na wezwanie cementowni „Grodziec” naszymi zobowiązaniami produkcyjnymi. Świadomi jesteśmy, że OD WKŁADU KAŻDEGO Z NAS ZALEŻY ZWIĘKSZENIE SIŁY ŚWIATOWEGO OBOZU POKOJU, świadomi, że pokrzyżowanie zbrodniczych planów anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych zależy od czynnej postawy obrońców pokoju, od naszej postawy, od siły Związku Radzieckiego, od siły naszej ojczyzny. Świadomi jesteśmy, że na nas, robotnikach kraju, który stanowi silne ogniwo obozu pokoju, ciąży w tej walce szczególnie odpowiedzialne zadanie. Dlatego też postanawiamy, dla uczczenia obchodzonego w wolnej Polsce po raz szósty święta 1-majowego zobowiązać się do dalszego wyzwalania rezerw i możliwości produkcyjnych naszej Stoczni”.

Długa jest lista uchwalonych zobowiązań. Świadczy o wielkim zryw stoczniowców gdańskich. Ale ludzie morza są twardzi — nie ująją się swymi zobowiązaniami. „Załoga Stoczni Gdańskiej uważa — mówi tow. Belau, — że zobowiązania 1-majowe nie wyczerpują możliwości pełnego wykorzystania rezerw produkcyjnych naszej Stoczni, przodującego zakładu rosnącego polskiego przemysłu okrętowego.

I następuje niesłychanie ważne, bojowe wezwanie:

„Wzywamy robotników, techników i pracowników wszystkich brygad, oddziałów, wydziałów i biur, wzywamy robotników, brygadzystów, majstrów, techników i inżynierów, aby przez dalsze zbadanie odcinkowych planów operacyjnych i co raz dalej idącą wymianę doświadczeń, wystąpili z nowymi zobowiązaniami”.

Głębokie wzruszenie przebiega ze słów tow. Belaua, gdy mówi o miłości robotników gdańskich do swego miasta — Gdańska, miasta, które robotnicy odbudowali piękniej, niż było kiedykolwiek.

„Podjęliśmy nasze zobowiązania 1-majowe — my, robotnicy Stoczni Gdańskiej, podkreślamy naszą gorącą miłość do naszego Gdańska. Te miłość

do naszego miasta odbudowującego się piękniej, niż było kiedykolwiek, w ramach planowej, socjalistycznej gospodarki naszego kraju, dzięki pomocy, przykładowi i sojusznictwu Związkiem Radzieckim, przekuwając będziemy codzienną pracę w nowy wkład dla zwycięstwa stalinowskiego sztabu trwałego pokoju na całym świecie”.

Jak bojowe hasło dla mas pracujących brzmiał apel:

„Wzywamy robotników, techników i pracowników wszystkich galezi przemysłu na Wybrzeżu, a w szczególności bratnie zakłady przemysłu okrętowego i Zakłady im. gen. Karola Świerczewskiego w Elblągu, do przeanalizowania swoich planów operacyjnych i podjęcia zobowiązań 1-majowych”.

Złączyły się w jeden potężny chór głosy wszystkich zebranych w spontanicznych okrzykach, podjęli ostatnie słowa rezolucji:

„NIECH PEŁNA POLSKIE STATKI NASZEJ PRODUKCJI NA WODACH ŚWIATA”

„NIECH ŻYJE KIEROWNIK MAS PRACUJĄCYCH — POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA I JEJ KOMI-

TET CENTRALNY Z TOW. BIERUTEM NA CZELE”.

„NIECH ŻYJE I ROZKWI-TA NASZA UKOCHANA OJCZYZNA — POLSKA LUDOWA”.

„NIECH ŻYJE ŚWIATOWY OBOZ POKOJU Z OJCZYZNĄ SOCJALIZMU — WIELKIM ZWIĄZKIEM RADZIECKIM NA CZELE”.

„NIECH ŻYJE NAUCZYCIEL MAS PRACUJĄCYCH ŚWIATA — JOZEF STALIN”.

„NIECH SIĘ ŚWIĘCI W NASZEJ LUDOWEJ OJCZYŹNIE I NA CAŁYM ŚWIECIE RADOSNE, BOJOWE ŚWIĘTO 1 MAJA”.

Długo brzmiały oklaski, żeby po

tem przejść w potężny, chóralny śpiew Międzynarodówki.

W przeddzień wyzwolenia Wybrzeża, stoczniowcy gdańscy podjęli doniosłe zobowiązania 1-majowe, w pełni świadomi tego, że swoją pracą dla dobra Polski Ludowej najlepiej przyczyniają się do utrwalenia i zwycięstwa pokoju i wolności, które 5 lat temu przyniesli im bohaterscy żołnierze radziecy i polscy.

ST. O.

KOMERCJALIZACJA

uczyniła z portów ważny instrument polityki gospodarczej kraju

Pięcioletni okres wytężonej pracy robotnika portowego, który pod kierownictwem partii od budowywał i tworzył nowe życie na Wybrzeżu, doprowadził do stworzenia z naszych portów silnego instrumentu planowej gospodarki kraju. Przez dynamiczny rozwój porty Gdańsk—Gdynia stały się aparatem szybkiej i taniej obsługi wielu milionów ton towarów naszego eksportu i importu, oraz tranzytu dla zaplecza, jakie dla naszych portów stanowią kraje demokracji ludowej.

Źródłem osiągnięć naszych portów jest przede wszystkim głęboka przebudowa ekonomiczna i strukturalna gospodarki portowej, w wyniku której port Gdańsk—Gdynia osiągnął wielki potencjał inwestycyjny i przeładunkowy w obrotach towarowych. Miernikiem osiągnięć jest realizacja wytycznych polityki portowej, zmierzającej do planowego podnoszenia atrakcyjności portów, tj. szybkości odprawy statków i obniżenia kosztów własnych usług w stosunku do towarów.

Źródłem osiągnięć w gospodarce portowej jest ostra i zwycięska walka klasy robotniczej pod przewodnictwem jej partii, prowadzona na tym szczególnie trudnym i wymagającym rewolucyjnej czujności odcinku, najbardziej narażonym na wpływy imperializmu, walka z jawnym i ukrytym wrogiem Polski Ludowej, z elementami prywatno-kapitalistycznymi w kraju i zagranicą. WALKĄ TA STAŁE DOZBRAJAŁA KLASĘ ROBOTNICZĄ, WNOŚCĄC ZASADNICZY WKŁAD W PLANOWE UGRUNTOWANIE SOCJALIZMU I NOWĄ SOCJALISTYCZNĄ TREŚĆ NASZEJ GOSPODARKI PORTOWEJ.

Już w roku 1947 mieliśmy za sobą poważny dorobek. Po straszliwej dewastacji z okresu okupacji, dzięki pracy robotnika, technika i inżyniera, szybko zostały oddane do użytku nabrzeża, dźwigi i magazyny, tak, iż u progu planu 3-letniego przeładowaliśmy około 8 milionów ton towaru.

3-letni plan narodowy postawił przed portami ambitne i trudne zadania nie tylko dalszej rozbudowy i gotowości przyjęcia w każdym momencie masy ładunkowej, ale co najważniejsze — takiego włączenia się w planową ekonomikę kraju, by obniżyć koszty własne przeładunku drogą konsekwentnej walki o skrócenie czasu postoju statków w porcie, o stały wzrost wydajności pracy przeładunkowej, a tym samym o stały wzrost dochodu narodowego.

Zadaniom tym sprostał. W okresie planu 3-letniego, wykonywany został w porcie Gdańsk—Gdynia przedterminowo plan inwestycyjny. Wzrosła dwukrotnie ilość dźwigów, długość nabrzeży eksploatowanych wzrosła o 30 proc., powierzchnia magazynów o kilkanaście tysięcy metrów kwadratowych, co w wyniku dwukrotnie powiększyło potencjał zdolności przeładunkowej w stosunku do pierwszego roku planu.

Nowa placówka naukowo-badawcza

Powołany do życia uchwałą Rady Ministrów, Morski Instytut Techniczny prowadzi prace naukowo-badawcze w zakresie budownictwa okrętowego, rozbudowy i eksploatacji portów oraz urządzeń portowych. Szczególnie ważną dziedziną działalności Instytutu stanowi rozwój ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczości, zwłaszcza wśród robotników portowych i szlachetną walkę o lepsze wyniki pracy przyspieszili kolejno rejsy. Dlatego w środę (a nie — jak mówił telegram — w czwartek) o godz. 10 wieczór w pokoju kierownika przeładunków zadzwonił telefon.

— „Bałtyk” przycumował przy nabrzeżu w Kanale Wiślanym... — powtórzył zdumiony tow. Różycki — dobrze, zaraz przylemy dyspo-

Istotnym jednak miernikiem osiągnięć w polityce portowej było wydatne skrócenie czasu postoju statków i potaniecie usług. W stosunku do roku 1946 wzrosła podwójnie wydajność prac przeładunkowych, która wpłynęła w zasadniczym stopniu na naszą politykę frachtową, umożliwiła planowe obniżenie stawek frachtowych i tym samym wpłynęła dodatnio na bilans finansowy polskiej żeglugi i handlu zagranicznego. W okresie 1948/1949 r. mamy do zanotowania dynamiczny wzrost wydajności pracy, co przykładowo ilustrują następujące dane: dla drobnych notujemy wzrost wydajności pracy zespołów roboczych w porcie przeciętnie — o 130%, dla węgla i rudy około 40%, dla cementu około 41%.

Wielki wpływ na rozwój naszych portów miał fakt systematycznego wyzwalania naszej gospodarki w portach od elementów kapitalistycznych w zakresie spedycji, robót fizycznych i innych usług.

Etapem zwrotnym w tym okresie było powołanie do życia w roku 1948 robotniczego przedsiębiorstwa przeładunkowego „Porto-rob”, które przejęło przeładunek drobnych i rudy. Równocześnie na odcinku technicznym — inwestycyjnym odbywało się planowe wypieranie przedsiębiorstw prywatno-kapitalistycznych budownictwa portowego.

Szczególnym osiągnięciem było wyrugowanie wpływów kapitału zagranicznego w dziedzinie budownictwa portowego, przejętego całkowicie przez nasze społecznie przedsiębiorstwo, prowadzone oddzielnie z powodzeniem przez robotników, techników i inżynierów polskich.

Osiągnięcia te zdobywaliśmy w zaostrzającej się walce klasowej, w toku konsekwentnego zwalczania kapitalistycznych teorii. Jawni i ukryci wrogowie Polski Ludowej, pragnąc opóźnić rozwój naszej gospodarki morskiej, starali się przeciwdziałać interesy Gdyni

interesom Gdańska i opóźnić odbudowę tego, przastarego naszego, portu. Druzgocącym ciosem, zadanyim tym teoriom, było ustanowienie wspólnego zarządu dla jednego portu Gdańsk — Gdynia.

W oparciu o świadome swoich celów i szkolone planowo kadry robotników i administracji w porcie wprowadzono w pracach przeładunkowych i robotach technicznych — inwestycyjnych, socjalistyczne metody pracy i wytworzone socjalistyczne stosunki do pracy. Rozwinięły się ruchy współzawodnicstwa i racjonalizatorskiego, które wzmogły znacznie wydajność i wpłynęły na wyniki ekonomiczne pracy portu. W ten sposób stworzono pełne możliwości rozwoju wszystkich sił wytwórczych w porcie i położono podwaliny pod nową socjalistyczną ekonomikę portu w momencie b. ważnym, decydującym — u progu 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu.

Istniejące do roku 1949 odrębne ośrodki dyspozycji i wykonawstwa w porcie w zakresie przeładunków, inwestycji, odrębne planowanie zatrudnienia i systemy płac, niejednolite plany akcji socjalnej, bezpieczeństwa i higieny pracy — powodowały trwonienie potrzebnych rezerw wydajności i hamowały tempo rozwoju portu.

W rocznicę wyzwolenia Wybrzeża za możemy się już poszczycić funkcjonowaniem przedsiębiorstwa pod nazwą Zarząd Portu Gdańsk—Gdynia, centralizującego wszystkie narzędzia usług tj. pilotaż, holownictwo, cumownictwo, urządzenia przeładunkowe, nabrzeża, magazyny, przedsiębiorstwa pracujące na jednolitym planie usług, inwestycyjnym, zatrudnienia, a zatem na jednolitym planie finansowo-gospodarczym, opartym na zasadach rozrachunku gospodarczego, a więc na zasadach gospodarki socjalistycznej.

Komercjalizacja portów, która stworzyła ramy organizacyjne do wypełnienia zadań, jakie gospodarka narodowa postawiła przed aparatem usługowym w planie 6-letnim, umożliwiła mobilizację ogromnego zespołu ludzkiego do walki o coraz to lepsze wyniki pracy, umożliwia najbardziej ce-

lowe użytkowanie wysiłku mięśni i umysłu robotnika w służbie dla narodu.

Zadania, których wykonanie powierzone robotnikowi portowemu są ogromne. Od wykonania ich zależy harmonijny rozwój wielu gałęzi produkcji i gospodarki kraju. Nakłada to na organizację partyjną szczególnie ważne obowiązki.

Nie wolno nam ani na chwilę zapominać o tym, że plan jest wykonywany przez brzołę i „ganki” przez najmniejsze zespoły robocze. Należy więc ożywić działanie grup partyjnych, które na najniższym szczeblu planowania i wykonawstwa odpowiadają za prawidłowy przebieg czynności gospodarczych. Mobilizacja całej załogi portowej wokół walki o przyspieszenie przeładunku, o prawidłowe, maksymalne i najszybsze wykorzystanie nie uzbrojenia technicznego portów, walka o pracę bezawaryjną dźwigów i innych urządzeń przeładunkowych, musi się stać chlebem powszednim członków partii.

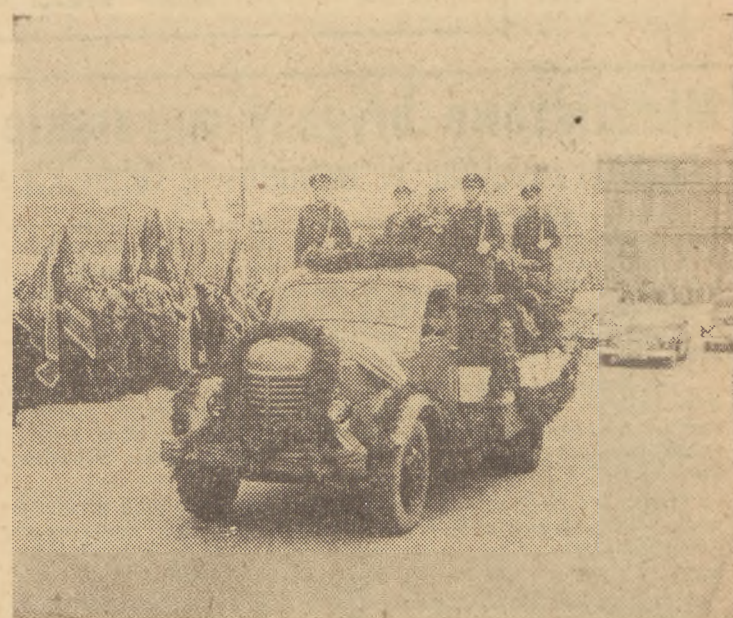
Od ich postawy i przykładu zależy harmonijna praca i wielka wydajność pracy całego zespołu robotniczego.

W pracy organizacji partyjnej, w pracy całej załogi nad usprawnieniem przeładunków i w walce o wykonanie nałożonych zadań wielką pomocą będzie czerpanie z bogatej skarbnicy doświadczeń radzieckich robotników portowych. Musimy śmiało i w jak najszerszym zakresie przenosić radzieckie metody pracy do naszych portów, musimy wszystkie — planiści i inżynierowie, urzędnicy, technicy i robotnicy — nauczyć się od robotników radzieckich socjalistycznych metod pracy, które gospodarke ZSRR uczyniły pierwszą w świecie.

Opierając naszą pracę o wzory radzieckie zapewni portom polskim trwały rozwój i wykonanie planu sześciolletniego, przyspieszy budowę socjalizmu w Polsce.

Inż. ST. BUKOWSKI
Dyrektor Generalny Zarządu Portu
Gdańsk — Gdynia.

Z UROCZYSTOŚCI KU CZCI JULIANA MARCHLEWSKIEGO



Kondukt honorowy z urną z prochami wielkiego rewolucjonisty wyrusza z Pl. Zwycięstwa na cmentarz wojskowy na Powązkach (Foto. — AR)

NORMA TECHNICZNA musi pozostać w zależności od stopnia mechanizacji robót

Uczestnicząc w II Krajowej Nadzwyczajnej Radzie Budownictwa w Warszawie, słuchając wypowiedzi członków racjonalizatorów oraz znanych „pożeraczy tysięcy cegieł” — murarzy Warszawy i Śląska, analizując wypowiedzi techników i inżynierów budowlanych widzę jasno, że stoimy u progu wielkiego przełomu w budownictwie. Znaleźli się bowiem w budownictwie robotnicy, którzy zdolali zerwać z przestarzałymi metodami pracy i przesądami zawodowymi, uzyskując nieprawdopodobnie dawalioby się osiągnięcia.

Jako murarz pracujący na rozmaitych budowach przed wojną i dziś przyszedłem do przekonania, że tylko mechanizacja budowy, zmiana metod pracy i dostosowanie do nich norm technicznych wprowadza budownictwo na nowe tory. W takich warunkach można wielokrotnie zwiększyć wydajność pracy, przy znacznie mniejszym wysiłku fizycznym robotnika.

Zdarza się dziś jeszcze, że zamiast mechanizacji i lepszej organizacji pracy kieruje się na budowę dużą liczbą robotników, którzy przeszkadzają sobie w robocie, nie mogąc niekiedy wyrobić nawet dniówki przy dużym wysiłku fizycznym. Na budowie gmachu Centrali Węglowej obserwowałem wyczyn betoniarzy ob.

Ulko i ob. Szewczyka, którzy wykonali ok. 1.000 proc. normy tylko dlatego, że w obu wypadkach mechanizacja i planowanie pracy odegrały decydującą rolę. Gdyby tę mechanizację jeszcze bardziej usprawniono, wyniki produkcyjne byłyby znacznie większe.

Wobec tego nasuwa mi się wniosek, że norma techniczna musi pozostać w ścisłej zależności od stopnia mechanizacji robót i poziomu organizacji pracy. Oba te czynniki stanowią podstawę wzrostu wydajności robót na budowach.

Murarze na budowie gmachu Centrali Węglowej, gdzie trudno było zastosować system trójkowy, zawdzięczają dobre osiągnięcia tylko mechanizacji pracy i zastosowaniu gotowej zaprawy wapiennej. Grupa tow. Augustyna, która pracę murarską prowadziła do założenia okien systemem trójkowym, a filary indywidualnie, miała już wyniki lepsze od innych grup o 50 do 100 proc. Podobnie grupa Maguli w grudniu roku ub. przy wykończeniu mieszkań na ul. Kościuszki uzyskała w ciągu 8 godzin przeszło 300 proc. normy w systemie taśmowym przez umiędzynoczenie robót wykończeniowych.

Były wypadki, że murarze i cieśle z budowli zmehanizowanych nie chcieli iść na budowy, prowadzone według starych metod, gdzie materiał transportowano na plecach, a murarz używał łopaty do rozrabiania zaprawy.

Dziś jeszcze bowiem się zdarza, że na niektórych robotach dobry murarz zaledwie wykonuje normę, podczas gdy na innych przy systemie zmehanizowanym gorszy fachowiec wykonuje kilkadziesiąt procent. Wszelko to przemawia za koniecznością przewidywania przestawienia metod i norm pracy, które powodują niesprawiedliwy rozdział zarobków, a często hamują wprowadzenie racjonalnego systemu pracy na budowie.

Na temat nowej organizacji pracy w budownictwie i uchwał Krajowej Rady Budownictwa, p. winny wypowiedzieć się liczni specjaliści Wybrzeża, którzy przystępują w tej chwili, odbudowy zniszczonego Gdańska. Do dyskusji tej wzywam przede wszystkim murarzy Kaszub PPB 10 i cieśle Słowińskiego PPB 4.

WL. ZIELIŃSKI
korespondent

Szybkościowa obsługa statków

W ramach długofalowych zadań, pracownicy Zarządu Portu w Szczecinie postanowili zrealizować szybkościowy zakład towarów na statek. W szczególności obsługa statku wezmą udział wszystkie ogniwa pracy portowej. Pierwszym statkiem, ła-dowanym systemem szybkościowym, będzie duński s/s „Hafnia”.

Plan operatywny zdaje egzamin w portach

Jak rozładowano s/s „Bałtyk“?

Codziennie rano o godzinie 11, w małym pokoiku Zarządu Portu w Nowym Porcie zbierają się kierownicy odcinków, przodownicy, dysponenci i majstrowie portowi. Codziennie, o tej godzinie niewielki sztab portowy rozpoczyna obrady. Mimo, że sprawy, które są przedmiotem dyskusji należą do poważnych, narady są krótkie.

Kolejno głos zabierają dysponenci, kierownicy odcinków portowych, przodownicy, a poglądy ich na ten, czy inny problem przeładunkowy w porcie zamienia w suche, laikowi nie mówiące cyfry — kierownik przeładunków tow. Jan Różycki. W wyfrach tych zanotowany jest plan operatywny, zamykający 24 godziny portowego.

Kapitanat portu zasygnalizował: s/s „Bałtyk” w drodze do kraju. Spodziewane wejście w nocy dnia 23 marca. Dalszy ustęp ładunku traktował o rodzaju ładunku, jego rozłożeniu w lukach, ilości ton.

Marynarze z s/s „Bałtyk” prowadzący między sobą szlachetną walkę o lepsze wyniki pracy przyspieszili kolejno rejsy. Dlatego w środę (a nie — jak mówił telegram — w czwartek) o godz. 10 wieczór w pokoju kierownika przeładunków zadzwonił telefon.

— „Bałtyk” przycumował przy nabrzeżu w Kanale Wiślanym... — powtórzył zdumiony tow. Różycki — dobrze, zaraz przylemy dyspo-

mentów i przodowników. Kierownik odcinka będzie na miejscu.

Po kilku minutach tej krótkiej rozmowy telefonicznej, — pokład s/s „Bałtyk” odwiedziła grupka ludzi. Niedługo bawili na statku. Zasięgnęli dokładnych informacji o rodzaju ładunku, rozłożeniu w lukach, ilości, poczym opuścili pokład, udając się do Nowego Portu. Tam, mino, że dochodziła godzina 12 w nocy, opracowano dokładny plan operatywny.

Dawniej się tego nie robiło. Ustalano prowizorycznie potrzebną ilość robotników, sposób wyładunku i ko-niec. Można było rozpoczynać. Nie trzeba dodawać, że ustalona na podstawie relacji jednego człowieka liczba robotników, a także metoda rozładunku niejednokrotnie nie odpowiadały rzeczywistym potrzebom i możliwościom. Oczywiście, wpływało to hamująco na rozwój współzawodnicstwa pracy, nie mówiąc już o marnotrawstwie w materiale i czasie.

Likwidując te niedociągnięcia Zarząd Portu wprowadził na podstawie doświadczeń Związku Radzieckiego w zakresie usprawnienia przeładunków morskich, stosowanie dobrego planu operatywnego.

Kierownik odcinka tow. Albert Puk wypisywał nowe pozycje w rubrykach czarnej tablicy. Na oczach załogi robotniczej rósł plan operatywny. Puk objaśniał: „Robotę podzieliłmy na trzy ganki: pierwszy ganek w składzie 14 ludzi pójdzie do luków na trymerkę. Wyznacza norma 300 ton. Drugi ganek, 2 robotników, rozsypanie fosforytów na barkach, norma 240 ton. Trzeci ganek: 3 robotników (jeden na statek, reszta na barge) — norma 300 ton. Do przeładowania mamy całokształt ładunek fosforytów, z czego pierwsza partia w ilo-

ści 4.000 ton pójdzie na barki, a reszta na wagony.

— Są pytania?... Nie. A więc zaczynamy.

Dźwig rozpoczął pracę. Raz za razem otwierał swe potężne szczęki chwytak, wysypując kilotonowy ładunek fosforytów do koryta. Stąd, jak po równi pochyłej fosforyty zeszłygiwały się do stojących obok statków barek. Nad nabrzeżem unosiła się przejrzysta chmura szarego pyłu.

Dźwigowy ostrożnie manipulował mechanizmem. Wolno postępowała praca. Wolno, z precyzją pracował dźwig. Najmniejsze odchylenie chwytaka w tę czy inną stronę groziło wysypaniem fosforytów w morze.

Wewnątrz luku, trymerzy za opatrzeni w maski ochronne, rozsypaniali łopatami fosforyty. Lugnarz przerwał na chwilę pracę i podszedłszy do Grudnego pokazał mu ręką kwadrat luku, nad którym zawisł chwytak. Obaj wyszli na pokład i zdjęli maski.

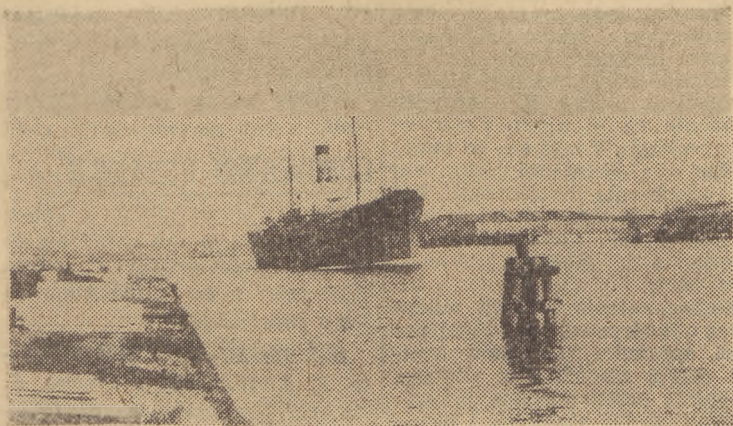
— Ciężko idzie — wysapał Lugnarz, ocierając pot z czoła. Wolno! — wyjaśnił po chwili: — Plan wykonany, ale można by więcej...

— Co tu zrobić, żeby było szybciej? — zastanawiali się trymerzy.

W rozmowę wdał się dyspozytor Michalski: „To przez dźwig. Dźwigowy ma trudne zadanie. Musi dokładnie wycelować w koryto, żeby nie wysypać ładunku w morze. Dlatego tak wolno idzie”.

— Ot, właśnie to — stwierdzili robotnicy. Nagle dyspozytorowi błysnęła myśl: „Gdyby tak na korycie postawić zasobnik Puka?...”

Dwa razy nie trzeba było powtarzać. Pomysł był doskonały i został natychmiast zrealizowany. Dźwigowy odepchnął. Mógł teraz szybciej pracować, bo nie potrzebował już tak wiele uwagi zwracać na dokładnie ustawienie chwytaka. W krótszych odstępach czasu poruszał się żuraw. Wzrosło tempo przeładunku.



Ilość statków zawiązujących do naszych portów stale wzrasta. Na zdjęciu: statek fiński wchodzący do portu gdańskiego po ładunek czeskich towarów tranzytowych.

GŁOS MŁODYCH

Młodzieżowe brygady murarskie będą przodować w odbudowie Gdańska

Za przykładem I młodzieżowej brygady murarskiej, która powstała w dniu 1 marca br. na budowie Domu Robotniczego przy ul. Ogarniej w Gdańsku, w skład której weszli jako brygadziści — kol. Klimek Edmund, murarze: Kazimierz Kania, Tadeusz Stupak, Kazimierz Szofer i pomoc: Michał Buchole, Bernard Zakrzewski i Marian Szamonek, zaczęły powstawać dalsze brygady młodzieżowe.

Na budowie szkoleniowej Plac Feyna, powstały trzy młodzieżowe brygady ciesielskie i jedna murarska. Brygady te zobowiązały się wykonać przez cały miesiąc od 150 do 180 proc. normy. Członkowie brygad, to przeważnie aktywni Związku Młodzieży Polskiej.

Obecnie Koło ZMP na budowie, po przezwyciężeniu przejściowych trudności, zajęło się organizowaniem zespołu dramatycznego i chóru. Należy podkreślić, że jest to inicjatywa tych samych kolegów, którzy pierwsi zorganizowali brygady produkcyjne.

JAN NESTORUK
korespondent

„Służba Polsce” szkoli fachowców

W ubiegłym roku Powszechna Organizacja „Służba Polsce” skierowała z terenu województwa gdańskiego do szkół przysposobienia przemysłowego 1140 kandydatów — w tym do działu węglowego 617. Do pozostałych szkół zawodowych oraz na kursy zawodowe zostało skierowanych 1363 kandydatów. Powyższe cyfry nie obejmują szkół oficerskich i szkół marynarki wojennej R. P.

W chwili obecnej Powszechna Organizacja „Służba Polsce” prowadzi werbunek młodzieży do koedukacyjnych szkół rolniczych, na kursy praktyków-specjalistów o kilkudziesięciu specjalnościach,

do państwowych szkół przysposobienia przemysłowego — dział górniczy, oraz na kurs motorowy w Sopocie.

W roku bieżącym, w pierwszym roku planu 6-letniego przed P. O. „Służba Polsce” stoi bardzo poważne zadanie: wyszkolić taką ilość młodzieży, aby zabezpieczyć potrzeby naszego szeroko rozbudowującego się przemysłu. Szkolnictwo zawodowe w roku bieżącym w dalszym ciągu będzie się intensywnie rozwijać, zaś akcja werbunkowa obejmie całą młodzież naszego województwa.

Oceniając prężność organizacji S. P. i jej dotychczasowe osiągnięcia, możemy śmiało przypuszczać, że zadanie posta-

wione przed nią na rok bieżący, zostanie należycie wykonane.
G. S.



Światowy Tydzień Młodzieży obchodzony był uroczystie przez demokratyczną młodzież wszystkich krajów. Na uroczystych akademiach, wiecach, zebraniach w szkołach, czy w warsztatach pracy były podejmowane rezolucje o wzmoczeniu produkcji, o przedterminowym wykonaniu planów, rezolucje, mówiące o solidarności młodzieży wszystkich krajów w walce o pokój i postęp na świecie. Powyżej zamieszczamy zdjęcie fragmentu akademii młodzieżowej w Teatrze Wielkim we Wrzeszczu z okazji Tygodnia SFMD. Delegacja młodzieży Stoczni Gdańskiej składa meldunek o wykonaniu zobowiązań. (Foto W. Cella).

„NIEMCY” Leona Kruczkowskiego w Państwowym Teatrze „Wybrzeże” we Wrzeszczu

przenosi się do Niemiec, gdy znajdziemy się w mieszczańskim kręgu Sonnenbruchów, budzą się pewne wątpliwości, czy rzeczywiście w tym domu zmieściło się całe społeczeństwo niemieckie? Naturalnie poznajemy tu zapiekłą nienawiść matki i żony SS-mannów, poznajemy przedwojennego wychowanka hitlerjugend, który w czasie wojny wyrósł na oficera w czarnym mundurze i jak gończy pies węszy komunistów. Poznaje-

wia się Peters, walczący komunistą, zbiegły z obozu. I co się okazuje? Peters jest straszliwie samotny w swojej walce, jedyne go sprzymierzeńcą widzi w osobie uczonego, steroryzowanego przez domowych hitlerowców, przypadkową pomoc otrzymuje z łaski i fantazji bezideowej Ruth. Następni przyjaciele Petersa mieszkają w okolicach Hannoveru (z Getyngi daleka droga). I tu zastanawiamy się, czy na prawdę Peters miał tak nikłe szanse ocalenia, czy istotnie był jedy-nym świadomym, odważnym antyfaszystą w okolicach Getyngi?

NASUWA się myśl o większym dramacie, nie pokazanym w sztuce Kruczkowskiego. Myślimy o dramacie niemieckiej klasy robotniczej, pozbawionej przywódców, zakutej w kajdany brunatnego terroru; wiemy, że klasa ta była liczna i wydała wiele pięknych postaci. Szkoda, że autor nie poprowadził i Petersa i publiczności do niemieckiej rodziny robotniczej. Nawet w epilogu główna nadzieja na odrodzenie narodu niemieckiego pokłada Kruczkowski w kim? Znowu w starym, niezdolnym do czynu uczonym i w nieśmiałym, milczącym synku uniwersyteckiego woznego, który — być może — tylko przez szacunek i rodzinne przywiązanie do sędziwego profesora słucha jego światłych, postępowych nauk. Przy takim postawieniu sprawy trudno zgodzić się z tytułem sztuki, z jej rezonerskim tonem. „Niemcy” roszczą sobie pretensje do mówienia prawdy o całym narodzie. O ileż słuszniej postąpił teatr berliński, wystawiając rzecz pod tytułem: „Sonnenbruchs”, bo to był przede wszyst-

tunkowy produkcji rzeczywistej w warsztatach szkolnych, przy zajęciach praktycznych 2 roku nauczania.

Zwiększyć udział młodzieży w na-radach wytwórczych, w klubach młodzieżowych racjonalizatorów i nowatorów, — przyczyniając się do usprawnienia pracy i podwyższenia jakości wykonywania wyrobów.

Przyczynić się do przekroczenia planu oszczędnościowego zakładu przez jak najdalej idącą oszczędność materiałów i narzędzi.

Podnieść poziom nauki przez zlikwidowanie stopni niedostatecznych, drogą dobrze pojętej pracy samopomocowej.

Dla wykonania zadań wynikających z powyższych zobowiązań postanawiamy wzmocnić dyscyplinę pracy.”

ZOBOWIĄZANIA STUDENTÓW

Zobowiązania długofalowe podejmuje też coraz więcej studentów wyższych uczelni. W dniu 26.3.1950 r. na zebraniu wyborczym podstawowej organizacji partyjnej przy Akademii Lekarskiej złożono następujące deklaracje:

„Rozumiejąc zadanie jakie stawia przed każdym obywatelem realiza-

cia planu sześciolatniego, doceniając wkład klasy robotniczej w wykonanie tego planu, zobowiązujemy się przedterminowo zdać wszystkie egzaminy dyplomowe do dnia 31 grudnia 1950 r.

Wzywam wszystkich studentów kończących studia lekarskie w bieżącym roku akademickim, aby, celem dania państwu fachowców jak najszybciej i w jak największej ilości podejmowali indywidualnie i zespołowo zobowiązania przedterminowego ukończenia studiów.”

WALDEMAR CHUDOWICZ
stud. V roku Wydz. Lek.

„W związku z zebraniem wyborczym Komitetu Uczelnianego PZPR przy Akademii Lekarskiej w Gdańsku, jako część mego udziału w wypełnieniu planu 6-letniego zobowiązuje się zdać do dnia 30 listopada 1950 r. wszystkie egzaminy dyplomowe na Wydziale Farmaceutycznym.”

LECHOSIAW LESZCZYKOWSKI
stud. IV roku Wydz. Farm. ALG.

„W odpowiedzi na długofalowe zobowiązania, podejmowane przez cały świat pracy — zobowiązuje się zdać egzaminu z II roku Wydziału Lekarskiego w pierwszym terminie, nie przerywając przy tym pracy społecznej w ZAMP.”

RYSZARD WICINSKI
stud. II roku Wydz. Lek. ALG.

Pierwsze w województwie gdańskim Młodzieżowe Studium Dramatyczne

Zarząd Wojewódzki ZMP w Gdańsku organizuje Amatorski Zespół Artystyczny, składający się ze: studium dramatycznego oraz zespołu pieśni, tańca i muzyki.

W planie pracy Studium Dramatycznego przewiduje się systematyczne szkolenie młodych kadr aktorskich. Wykłady, ćwiczenia i praktyczna praca poprzez wystawianie sztuk umożliwią przygotowanie najzdolniejszych kolegów i koleżanek do zawodowej pracy aktorskiej oraz w charakterze instruktorów w młodocianych zespołach dramatycznych.

Studium prowadzone będzie

przez fachowe siły z Państwowego Teatru „Wybrzeże”.

Nowopowstający zespół pieśni, tańca i muzyki, który zgrupuje około 120 osób, zorganizowany będzie na wzór artystycznych zespołów Komsomolu. Poza normalną pracą szkoleniową posiadać on będzie kilkuosobowe grupy najlepszych aktywistów z poszczególnych sekcji zespołu, które nawiążą ścisły kontakt i pomocą w pracy artystycznej kołom ZMP w spółdzielniach produkcyjnych, zakładach pracy w mieście itp.

Stałą siedzibą studium i zespołu będzie przebudowujący się obecnie według najnowszych zasad technicznych Młodzieżowy Teatr w Sopocie.
J.S.

CO PISZĄ DO NAS

Więcej troski o nowe harcerstwo powinien wykazać Zarząd Gminny ZMP w Gościszewie

Zle się dzieje, że Zarząd Gminny ZMP w Gościszewie nie intere-

suje się pracą harcerstwa w swojej wsi. Drużynowy ZHP W. Rachalski nie tylko, że nie jest członkiem ZMP, ale i w ogóle nie nadaje się na to stanowisko. Potrafił on między innymi wydać z harcerstwa dwóch kolegów, dlatego, ponieważ ośmielili się oni zwrócić mu uwagę, iż zbiórki drużyny powinny odbywać się regularnie, a nie zależnie od „widzi mi się” jednej osoby.

Wójt gminy Gościszewo, a zarazem i sekretarz organizacji partyjnej i nauczyciele szkoły, uważają, że Rachalski nie może być drużynowym. Dlatego jednak milczy uparcie i nie wydaje żadnej decyzji zarząd gminny ZMP?

Harcerze znajdują się pod opieką swych starszych kolegów ZMP-owców, którzy przede wszystkim odpowiedzialni są za właściwą atmosferę pracy w drużynie. „SZTAN DAROWYM ZADANIEM ZMP: JEST WALKA O NOWE HARCESTWO, O NOWĄ SOCJALISTYCZNĄ TREŚĆ WYCHOWANIA W ORGANIZACJI HARCERSKIEJ” — oto słowa referatu przewodniczącego ZGZMP.

Czyżby zarząd gminny ZMP w ogóle o tym nie wiedział? (J.T.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Kol. J. NESTORUK z Gdańska: prosimy o zgłoszenie się do działu młodzieżowego: „Głos Wybrzeża” w środę, lub poniedziałek o godzinie 16.

Kol. M. MIEROWSKI z Sopotu, F. KOWALSKI z Tczewa, F. IWANŃSKI z Janiszewa, T. DŁUŃSKI z Gdańska, F. MIĆKOWIAK ze Starogardu — nadesłane korespondencje częściowo wykorzystamy. Piszcie do nas stale na aktualne tematy.

Nie wolno bezkarnie wyzyskiwać młodocianych pracowników

Przeprowadzona 14 bm. w Starogardzie lustracja 5 prywatnych zakładów pracy wykazała m. in. lekceważenie przepisów higieny i bezpieczeństwa pracy a także nieodpowiednie traktowanie uczniów przez pracodawców. Np. w warsztacie stolarskim Lewandowskiej stwierdzono, że uczniowie pracują dłużej niż należy, bo także w czasie godzin nadliczbowych i otrzymują wynagrodzenie tylko za 10 godzin zamiast za 18. Maszyny są niezabezpieczone, w warsztacie panuje brud i nieporządek, nie ma też należytego zabezpieczenia przed pożarem.

W piekarni Brzozowskiego o godz. 12 zastano ucznia pracującego już od godz. 4 rano. Tymczasem uczeń ten nie mógł być za trudniony dłużej niż 5 godzin, bo nieważ uczy się jeszcze w szkole.

Tak nie można kolego...

Od pewnego czasu, w gdańskiej organizacji ZMP — daje się zauważyć stały wzrost systematyczności w opłacaniu składek.

Zdawałoby się, że wszystko jest w porządku. Szara brzoza członkowska staje się coraz bardziej zdyscyplinowana, pamięta o swoich obowiązkach itd.

Lecz na tej pięknej łące darząją się i takie kwiatki...
„Ileum Pedagogiczne w Le-
— Zarząd szkolny przewadzi kontrolę opłacania
dek w jednym z kół. Prze-
iniczający Z. S. pochyła się
stołem, na którym ułożono
cynacze i z uśmiechem za-
olenta mówi: „... możemy
ć przykład z kolegi. Skład
nłacone do kwietnia włącz-

olecy przewodniczący, tak
można. Złe jest, jeśli czo-
ZMP opłaca składki z góry,
świadczy to bynajmniej o
dobrym stosunku do orga-
cji.

Ładki muszą być regulowa-
co miesiąc. Będzie to do-
wód, że ZMP-owicz jest fak-
tycznym członkiem organizacji,
a nie udziałowcem opłacają-
cym z góry swoje należności.

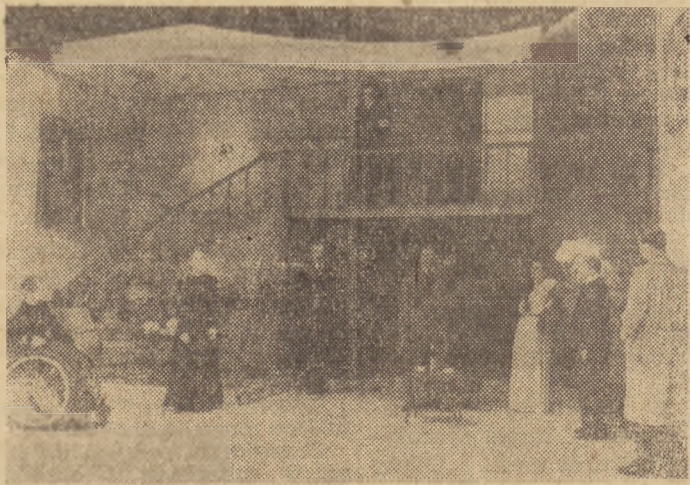
Stwierdzono więcej jeszcze podobnych wypadków.

Charakterystycznym jest fakt, że niektórzy właściciele zakładów pracy nie tylko nie przestrzegają obowiązujących przepisów, ale nawet wykazują pewne zuchwalstwo wobec organów kontrolujących, jak np. kierownik warsztatu stolarskiego Rompa.

Spośród skontrolowanych warsztatów jedynie w zakładzie ob. Głucha stwierdzono porządek i właściwy stosunek do pracowników.

R. MAĆKOWIAK
korespondent.

OPRZEDZONA głośnymi sukcesami na scenach Warszawy, Berlina i innych miast sztuka Kruczkowskiego o Niemcach zawitała na Wybrzeże. Warto sobie uprzytomnić, dlaczego „Niemcy” wywołały ogromne zainteresowanie zarówno wśród publiczności polskiej, jak i niemieckiej. Przede wszystkim jest to pierwszy powojenny utwór, stawiający w ten sposób zagadnienie hitlerizmu i jego niszczący wpływ na psychikę niemieckiego mieszczaństwa. Po drugie sztukę napisał Polak, a więc ktoś kto najdotkliwiej odczuł okrutne działy faszystowskiej nocy. Pamiętamy o tym, patrząc na odsłony pierwszego aktu, gdy przesuwają się przed nami



Scena zbiorowa z III aktu sztuki „Niemcy”.

postulasy tryby morderczej maszyn — funkcjonariusze hitlerii — w Polsce, Norwegii i Francji. Żandarm, oficer SS, żołnierz Wehrmachtu postępują na okupowanych terenach według wskazań krwawego systemu. Na scenie wygłada to sugestywnie i prawdziwie. Jednak z chwilą, gdy akcja

my również typowa dla ówczesnej bezideowej inteligencji Ruth, artystka poszukująca mocnego życia. Sam profesor Sonnenbruch także jest prawdziwym przedstawicielem sfery bezwolnych pięknych duchów, nieszkodliwie deklamujących o swojej antypatii do niemieckiego reżimu. Lecz oto poja-

Przez rozwój współzawodnictwa i racjonalizatorstwa organizacja partyjna portu w Wisłoujściu prowadzi robotników do dalszych sukcesów

W konferencji wyborczej podstawowej organizacji partyjnej robotników portowych w Wisłoujściu uczestniczył z ramienia KW dyr. gen. Zarządu Portu Gdańsk — Gdyń, tow. Bukowski — z ramienia Komitetu Zakładowego robotników portowych tow. Przedziuk. Zebraniu przewodniczył tow. Stępek.

Sprawozdanie z działalności ustępującej egzekutywy złożył tow. Kliszewicz, który przedstawił zebraniom dotychczasowe osiągnięcia organizacji partyjnej rejonu masowego ZPGG.

W walce o obniżenie kosztów własnych prac przeładunkowych organizacja partyjna odniosła poważne sukcesy. Poprzez współzawodnictwo pracy osiągnięto skrócenie czasu postępu statków w porcie, dwukrotnie zwiększyła wydajność pracy trymerów. Dźwigowci niejednokrotnie osiągają 160 proc. normy. Ważnym osiągnięciem jest również wysunięcie, mimo wielu oporów ze strony niektórych członków, byłej dyrekcji, licznych robotników na stanowiska kierownicze w porcie tak, że w chwili obecnej znaczny procent kierowniczych stanowisk zajmują awansowani pracownicy fizyczni.

Przedownicy pracy w PKS

W piątym etapie współzawodnictwa wśród kierowców PKS pierwsze miejsce zajęli: Józef Włodarczyk i Edward Czerwinski. Ponadto 15 kierowców otrzymało dyplomy przedowników pracy. Spośród nich wyróżnili się kilkakrotnie tow. tow.: Spychalski, Sypka, Nowakowski, Brzeziński. (no.)

Nowe osiągnięcia w przeładunkach morskich

Robotnicy portowi odcinka II w rejonie drobny w ZPGG Gdynia mogą się poszczycić nowymi rekordowymi osiągnięciami. W ostatnich dniach bm. przy rozładunku i załadunku statku s/s „Mormacelm” skrócono czas pracy o 8 godzin, przy s/s „Opole” o 64 godziny, przy załadunku s/s „Pietrowadsk” o 42 godz., przy s/s „Henri Barbusse” o 26,5 godz. Te wspaniałe wyniki zawdzięczają robotnicy wprowadzeniu nowych metod pracy i planowaniu operatywnemu.

Młodzież szkolna przygotowuje się do obchodu rocznicy wyzwolenia Wybrzeża

Młodzież klas licealnych państwowej szkoły ogólnokształcącej rozwojowej w Gdańsku-Siedlca, na zebraniu zwołanym przez koło szkolne ZMP powzięła następujące zobowiązanie dla ucznia 5 rocznicy wyzwolenia Wybrzeża:

Zakończenie kursu początkowego nauczania w parowozowni Gdańsk-Południe

W Parowozowni Gdańsk — Południe odbyło się zakończenie kursu repolonizacyjnego i kursu początkowego nauczania. Uczestnikom kursów wręczono świadectwa. Do zebranych przemówił przewodniczący komitetu dzielnicowego do walki z analfabetyzmem tow. Piechowiak, podkreślając, że każda tego rodzaju uroczystość zakończenia kursu jest wyrazem wzrastającej troski Polski Ludowej o robotnika. Rząd Polski Ludowej nie szczędzi funduszy na to, by odrobić wieloletnie zaniedbanie Polski przedwójnej, w której kapitalizm i obszarom chłodziło o utrzymanie robotnika i chłopu w ciemności, gdyż tylko wtedy można go było wyzyskiwać bezkarnie.

W imieniu uczestników kursu przemawiała tow. Herholc.

Najlepsi uczestnicy kursu otrzymali nagrody, po czym odbyła się część artystyczna w wykonaniu słuchaczy.

D. NISKA
korespondent

Na odbudowę Warszawy

Pracownicy Centrali Spółdzielni Ogrodniczych, Ekspozytura Ekspozytura w Nowym Porcie wpłaciła w naszej redakcji 1.800 zł na odbudowę Warszawy zamiast kupna kwiatów z okazji imienin ob. ob. Sahy, Matuszaka, Mojska, Węsierskiego i Boleższaka.

Ta polityka personalna przyczyniła się w znacznym stopniu do podniesienia wydajności pracy, likwidacji bumelanctwa i wyeliminowania z terenu portu elementów hamujących postęp w pracy.

Plan oszczędnościowy załogi został również zrealizowany, a to dzięki współzawodnictwu, racjonalizatorstwu i nowatorstwu. Lecz w tej dziedzinie występują również pewne braki. Szczególnie uderzają fakty niedostatecznej opieki organizacji partyjnej nad racjonalizatorstwem. Przykładem tego była próba zwolnienia z pracy znanych racjonalizatorów, próba, która została uderemiona dopiero przez wyższe władze partyjne. Poniesiono poważne straty przez niewykorzystanie lub zbyt późne zastosowanie niektórych pomysłów racjonalizatorskich. Pewne niedociągnięcia wykazuje również praca grup antyawaryjnych i zabezpieczeniowych, które nie zawsze potrafiły w porę uniemożliwić powstania awarii lub niedość szybko je usuwać.

Niewątpliwym brakiem w pracy organizacji partyjnej było pozostawienie rady zakładowej jej własnym siłom. Nie udzielano jej koniecznej pomocy i wskutek tego rada zakładowa poczyniła w swojej działalności szereg niewłaściwych kroków. Mimo to rada zakładowa może wykazać się również poważnymi osiągnięciami w dziedzinie rozwoju współzawodnictwa pracy.

Po sprawozdaniu wywiązała się ożywiona dyskusja. Dowodem wielkiej aktywności towarzyszy z portu jest fakt, że zabierało w niej głos ponad 60 towarzyszy, którzy uzupełnili sprawozdanie, wysuwając szereg uwag krytycznych i oświełając bardziej szczegółowo poszczególne osiągnięcia i braki w pracy organizacji partyjnej. Dyskusja wniosła szereg cennych uwag i spostrzeżeń. Tak np. tow. Nowak wskazał na niewłaściwy, obojętny stosunek organizacji do planowania operatywnego. Powoduje to przestoje urządzeń przeładunkowych, spowodowane nie zaplanowaniem dostarczenia na czas odpowiednich części wymiennych. Tak np. wyglądała sprawa z modelami części do tasowników, które przez 11 miesięcy leżały zanim zostały przesłane do wykonania.

Sprawę urządzeń przeładunko-

wych poruszył także tow. Sztajni-ke, stwierdzając, że organizacja partyjna winna bliżej niż dotychczas zainteresować się ich stanem. Urządzenia przeładunkowe winny być częściej sprawdzane i pilniej trzeba śledzić dokładność przeprowadzania ich remontów.

Poza tematami ściśle produkcyjnymi dyskusja poruszyła cały szereg innych zagadnień, żywo interesujących robotników Wisłoujścia. Tak np. tow. Mutkowski zwrócił uwagę na akcję kulturalno-oświatową, którą sprawozdanie zupełnie pominęło. A sprawa ta jest ważna, choćby dlatego, że np. orkiestra mimo wydatkowania dużych sum na zakup instrumentów dotychczas się nie zorganizowała. Tow. Popławski krytykował stan szatni, która mimo niedawno przeprowadzonego remontu pozostawia wiele do życzenia.

Na uwagę zasługuje wypowiedź tow. Wdowiak, która podkreśliła niedostateczną pracę partii wśród kobiet i pomijanie tak licznych w porcie kobiet — robotnic, przy awansie społecznym pracowników fizycznych.

Dyskusję podsumował tow. Bukowski stwierdzając, że zasadniczym jej brakiem było to, że na ogół ograniczyła się ona do wskazania niedociągnięć w pracy organizacji partyjnej, mało natomiast mówiono o sposobach usunięcia tych braków. Następnie tow. Bukowski omówił najważniejsze zadanie stojące przed robotnikami portowymi, a mianowicie obniżenie kosztów własnych produkcji. Zadanie to wypełnić można w oparciu o poważne dotychczasowe osiągnięcia, przede wszystkim przez podniesienie wydajności dźwigów i trymerki. Głównym środkiem realizacji wszystkich zadań jest podniesienie politycznej świadomości załogi. Zasadniczą rolę ma

tu do spełnienia organizacja partyjna, która w większym jeszcze stopniu niż dotychczas powinna pomóc w rozwoju współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, w lepszej organizacji trymerki i w zwiększeniu wśród robotników czujności w walce z wrogiem.

Zadania postawione przed portami w całokształcie gospodarki narodowej są wielkie. Aby im podołać organizacja partyjna powinna osiągnąć pełną gotowość mobilizacyjną, uzyskując jako rezultat swoich wysiłków coraz wyższe wskaźniki przeładunku, coraz lepsze rezultaty szkolenia politycznego i zawodowego, coraz większe uświadomienie załogi w walce o wykonanie planu przeładunków.

W wyniku przeprowadzonych wyborów w skład egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej weszli tow. tow.: Kliszewicz, Słupski, Kosterka, Rusek, Sanocki, Węzowski, Strzelecki, Grzyb i Oliński.

T. ZABKIEWICZ,
korespondent.

W pamiętnych dniach po wyzwoleniu

Żołnierze radzieccy zapewnił zaopatrzenie Gdańska w mięso

Stary Gdańszczanin, hal-mistrz chłodziń gdański, Teodor Barcikowski, uśmiecha się na wspomnienie ostatnich dni marca 1945 r.

„Tak, tak, gdyby nie żołnierze radzieccy nie mielibyśmy tych pięknych maszyn — mówi dotykając z czułością kompresorów i innych urządzeń znajdujących się w obszernej hali gdańskiej chłodziń amoniakalnej — tylko dzięki opiece i pomocy zwycięskiej Armii zachowały się wszelkie urządzenia chłodziń i rzeźni miejskiej”.

Rzeźnia Miejska, jak zresztą wszystkie ważniejsze zakłady obstarwane były ludźmi oddanymi władzom hitlerowskim. W marcu cofania się wojsk nie mieckich niektórzy z tych ludzi usiłowali unieruchomić różnego rodzaju urządzenia. Grupa taka znalazła się również w rzeźni gdańskiej. Hal-mistrz Barcikowski ze swymi najbliższymi współpracownikami pracy starał się udaremnić te próby i zachować w całości rzeźnię i magazyny.

„Nie wiem jakby się skończyło, gdyby nad ranem 30 marca nie pojawili się pierwsi żołnierze radzieccy i nie udzielili nam pomocy”.

Wojskowe władze radzieckie nie tylko zarządziły ustawienie ochrony na terenie rzeźni, bro-niącej jej przed dywersantami hitlerowskimi, ale przede wszystkim zaopatrzyły się o maszyn i sprawne działanie wszystkich innych urządzeń. Opał w rzeźni był na wyczerpaniu. Ogniska kotłowni dostarczających pary do napędu kompresorów chłodziń, pochłaniały dziennie tysiące kilogramów węgla. Aby nie dopuścić do zahamowania pracy ważnej dla miasta placówki, żołnierze radzieccy własnymi samochodami dostarczyli najpierw drzewa, a potem większych ilości węgla. Maszyny chłodni — zostały w ruchu.

Załoga rzeźni, wycieńczona skąpych racjami Niemcami, nie musiała już troszczyć się o jedzenie dla siebie i swoich rodzin. Od pierwszego dnia przybycia Armii Radzieckiej brygady robotnicze otrzymywały po 3 kg mięsa tygodniowo, mąkę, cukier i inne produkty.

„Zawasy mięsa znajdujące się w chłodziń — dodaje tow. Kawałkiewicz, obecny kierownik działu kontroli w rzeźni gdańskiej — przede wszystkim otrzymały organizujące się szpitale i urzędy. Byłem pierwszym pracownikiem skierowanym przez ówczesnego prezydenta Gdańska do rzeźni. Doskonale pamiętam, jak żołnierze radzieccy przekazali nam wszystkie nienaruszone urządzenia rzeźni i dostarczyli nam jeszcze przez długi czas opału już po całkowitym przejściu rzeźni przez Zarząd miasta. Na terenie rzeźni znajdowały się dwa magazyny wypełnione aparatami radiowymi i rowerami. Magazyny te zostały przekazane „Spółem”.

Dzięki wartom żołnierzy ra-

dzieckich całe urządzenie rzeźni zostało zachowane, a robotnicy mogli rozpocząć normalnie swą pracę. Dzięki żołnierzom radzieckim chłodziń nasze mogły pracować bez przerwy, przechowując mięso, i zapewniając aprovisionację ludności, a wytwórnia lodu była zdolna podjąć produkcję i dziś wytwarza 50 ton lodu dziennie — dodaje na zakończenie tow. Kawalkiewicz. (d)

Teatry

Teatr Wielki w Gdańsku — godz. 19.30 — „Niemej”.
Teatr Dramatyczny w Gdyni — godz. 19.30 — „Przyjaciele”.
Teatr Kameralny w Sopocie — godz. 19.30 — „Cisza”.

Kina

Wrzeszcz — Capitol — Dnia 26. 3. o godz. 10 i 12 poranek „Czarodziejski kwiat”. Film kolorowy.
Oliva — Polonia — „Wśród ludzi”. Dozw. od 12. Poc. seansów: 18.20. W niedz. od godz. 14. W niedzielę poranek „Timur i jego drużyna”.
Sopot — Baltyk — „Ziemia wolna”. Film radz. Dnia 26. 3. o godz. 12 poranek pt. „Przygody Nassredina”. Dozwolony od lat 8.
Sopot — Polonia — „Pustelnia Par-meńska”. Dozwol. od lat 18.
Gdynia — Atlantic — „Córka marynarza”. Dozw. od lat 14. Poc. seans. w dni powsz. godz.: 16, 18, 20, w niedzielę i święta od 14.
Gdynia — Warszawa — Dnia 26. 3. poranek pt. „Polska”, dozw. od lat 7. Początek o godz. 12.
Gdynia — Goplana — Program składany kolorowy. 1) „Słoń i mrowka”. 2) „Mistrz narciarski”. 3) „Noc noworoczna”. 4) „Kim zostanie”. 5) „Dzieje jednej obrączki”. 6) „P.K.F. 13”.
Gdynia — Chylonia — Promień — „Wesoły sublokator”.
Wrzeszcz — Baltyk — „Burza nad Azją”. Dnia 26. 3. o godz. 12 poranek pt. „Białe kiel”.
Gdynia — Grabówek — Fala — „Po-wrót do domu”. od lat 14.
Gdynia — Warszawa — „Ziemia wolna”, film prod. radz.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na środe 25 marca br.
5.10 — Początek audycji. 5.13 — Sygnał czasu. 5.15 — Streszcz. wiad. porannych. 5.20 — Koncert. 6.00 — Streszcz. wiad. por. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Koncert. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program dnia. 7.10 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka. 8.00 — Streszcz. wiad. dzien. por. 8.15 — Wschodnia Radiowa. 11.37 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.25 — Przerwa. 13.30 — Program dnia. 13.35 — Audycja szkolna. 14.00 — Aud. z cyklu: „Walczymy z alkoholizmem”. 14.55 — Ballady i piosenki. 15.30 — Aud. dla dzieci. 15.50 — Muzyka. 16.30 — Dzieńnik popołudniowy. 17.00 — Koncert. 17.45 — Aud. dla dzieci. 18.00 — Z krainy i ze świata. 18.15 — Zagadki muzyczne. 18.40 — Wschodnia Radiowa. 19.00 — Aud. dla wsi. 19.15 — Koncert. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.40 — Muzyka. 21.00 — Koncert. 21.30 — Aud. literacka. 22.00 — Muzyka. 22.20 — Koncert. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.15 — Program na dzień następn. 23.15 — Audycja z cyklu: „Symfonia Brahmsa”. 24.00 — Hymn i koniec audycji.
PROGRAM LOKALNY
8.05 — Komunikaty meteorologiczne z pływ. 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze. 14.20 — Komunikaty miejscowe i chwila muzyki. 14.30 — Uprawa ziemniaków — pog. dla wsi — Int. Drapacz. 14.40 — Muzyka ludowa z pływ. 16.30 — Muzyka ludowa z pływ. 16.45 — Audycja dla młodzieży „Pomyślnych wiatrów” w opr. J. Balceraka. 22.00 — Codzienny przegląd wydarzeń.

„Harnasie” Szymanowskiego na estradzie Filharmonii Bałtyckiej

Po wielkim sukcesie „Eugeniusza Oniegina” Filharmonia Bałtycka wystąpi w bieżącym tygodniu z nowym atrakcyjnym koncertem, poświęconym twórczości wielkiego polskiego kompozytora Karola Szymanowskiego. Obok pięknego koncertu skrzypcowego, wykonanego przez świetną skrzypczkę Eugenię Umińską, usłyszymy sławną

muzykę baletową „Harnasie”, opartą na melodiiach góralskich. Orkiestra Filharmonii odegra, pod batutą dyr. Latoszewskiego, cały balet, z udziałem chóru studia operowego i solisty tenora ob. Ryszarda Slezaka.

Koncert odbędzie się w najbliższy piątek we Wrzeszczu oraz w sobotę w Gdyni.

W spółdzielni produkcyjnej w Długim Połu

Zespołowa uprawa ziemi powiększy wielokrotnie plony

W oparciu o ten plan dokonano podziału ziemi spółdzielni. Najpierw wydzielono przeszło 120 ha na najlepsze ziemi na stałe pastwisko dla krów mlecznych. Pastwisko naturalne pozostawiono dla zwierząt młodych. Na 367 hektarach również najżyźniejszej ziemi założono 9-półowy płodozmian, a mianowicie:

1 — 2 — 3 — 4 — 5 — pola kłowe,
6 — rzepak,
7 — pszenica,
8 — buraki cukrowe,
9 — jęczmień.

W płodozmianie powyższym każde pole ma obszar ponad 40 ha. Na 150 ha gleby piaszczystej założono trójpółowę poznańską, a mianowicie:

1 — ziemniaki,
2 — mieszanina zbożowo-strączkowa.

Spółdzielnia produkcyjna Długie Pole I, położona w powiecie gdańskim, w gminie Suchy Dąb — w sercu Żuław Gdańskich — posiada dość różnorodne gleby. Wprawdzie o charakterze produkcji rolnej decyduje tu mada, gleba typowa dla Żuław, na której udają się najszlachetniejsze rośliny uprawne, jak pszenica, buraki cukrowe, rzepak itd., są jednak poza tym sztuczne łąki i pastwiska oraz piaszczysta ziemia nadwiślańska, zwana potocznie naspą.

Mada żuławska dawać może do 40 q pszenicy z hektara, a buraki cukrowe, przy należytej uprawie, może dać bez trudu do 400 q z ha. Jeden hektar pastwiska, umiejętnie pielęgnowanego, może wyżywić w sezonie pastwiskowym 4 krowy. Obliczono, że hektar takiego pastwiska daje w ten sposób pośrednio ok. 5 tys. litrów mleka. Na piaszczystej ziemi nadwiślańskiej dobrze udają się ziemniaki i żyto oraz rośliny pastewne. Poza tym istnieją też naturalne pastwiska, odpowiedne dla jałowizny i żrebiąt.

Ogółem spółdzielnia posiada 494 ha urodzajnych mad i sztucznych łąk i pastwisk, 150 ha ziemi piaszczystej i 34 ha naturalne go pastwiska.

Przy indywidualnej gospodarce było niemożliwe należyte wykorzystanie wszystkich rodza-



O usprawnienie pracy w porcie gdyńskim

Narada wytwórcza robotników portowych

W Zarządzie Portu w Gdyni odbyła się narada wytwórcza z udziałem kierowników działów, brygadzystów, przodowników pracy i robotników portowych. Uczestnicy obrad omawiali przede wszystkim

możliwości usprawnienia pracy portowej, krytykując przejawy biurokratyzmu, zauważone w pierwszym okresie organizacji nowego przedsiębiorstwa ZPGG.

Tow. Albekier wskazał na cały szereg faktów — przejawów biurokracji, utrudniających pracę robotnika portowego, a przede wszystkim rozwój współzawodnictwa i racjonalizacji, wysuwając

przy tym wnioski, żeby w jak najkrótszym czasie został ustalony ściśle zakres działania poszczególnych kierowników działów, aby ich rejon nie potrzebował oczekiwać na decyzję odnośnych przedstawicieli Centrali we Wrzeszczu.

Tow. Krajewski stwierdził, że w dotychczasowej pracy portu gdyńskiego obserwuje się duże osiągnięcia, wynikające z komercyjali-

zacji portów. Niemniej jednakże daje się poważnie odczuwać brak podziału pracy i schematu organizacyjnego. Trzeba, aby robotnicy portowi nawiązali współpracę z kierownictwem przedsiębiorstwa, aby wskazać na błędy i niedociągnięcia, które przez to będą szybciej usuwane. Tow. Walczak, przedstawiciel związku zawodowego, stwierdził, że ZPGG jest przedsiębiorstwem stosunkowo młodym, w którym często zmienia się stan zatrudnienia i dlatego należy wykazać więcej troski o dobór kadr, o dobór odpowiedzialnych i dyscyplinowanych pracowników. Dyscyplina jaką wykazują robotnicy portu gdyńskiego powinna stanowić przykład dla pracowników administracyjnych.

Dyskusję podsumował tow. Kępczewska podkreślając, że większość wypowiedzi będzie wzięta pod uwagę przez dyrekcję ZPGG i zostanie uwzględniona w toku dalszej pracy. Wszystkie wnioski zgłoszone na naradzie powinny być należycie zaprotokołowane, aby można było na następnej, kolejnej naradzie sprawdzić ich wykonanie.

ST. PIERZGA
korespondent.



Komisja Specjalna w Warszawie wykryła dnia 21 bm. duże zapasy materiałów tekstylnych w właścicielki pracowni krawieckiej i sklepu Stanisławy Petkiewicz. W dwóch piwnicach i schowkach mieszkania znaleziono około 100 paczek pasmanterii, 10 kuponów winy, 45 kg watoliny, oraz wiele innych towarów.

Na zdjęciu: Spekulantka przy swoich zapasach w jednej z piwnic. (Foto AR).

Dlaczego pływacy węgierscy nie wezmą udziału w mistrzostwach Europy?

Prezidium Węgierskiego Związku Pływackiego opublikowało następujące oświadczenie:

Z nadesłanego z dwumiesięcznym opóźnieniem pod adresem Węgierskiego Związku Pływackiego wzięcia z protokołu posiedzenia Europejskiej Ligi Pływackiej, odbytego w Paryżu w dniu 10 stycznia br., Węgierski Związek Pływacki dowiedział się z oburzeniem, że cofnięto Węgom prawo organizacji mistrzostw pływackich Europy w 1950 r. i powierzono je Austrii.

Ta decyzja Europejskiej Ligi Międzynarodowego Związku Pływackiego sprzeczna jest z uchwałą kongresu Międzynarodowego Związku Pływackiego, odbytego w 1948 r. w Londynie, który przyznał Węgom organizację mistrzostw pływackich Europy w 1950 r.

Decyzja ta sprzeczna jest również z statutem Międzynarodowego Związku Pływackiego, ponieważ powzięta została w nieobecności przewodniczącego Europejskiej Ligi Pływackiej oraz przedstawicieli Węgier i Czechosłowacji.

Delegatami Węgier i Czechosłowacji na posiedzenie Europejskiej Ligi Pływackiej władze francuskie odmówiły wizyjaz-dowych.

Na prowokacyjnej charakter decyzji Europejskiej Ligi Pływackiej wskazuje fakt, że w posiedzeniu w Paryżu wziął udział zamiast pełnoprawnego przedstawiciela Węgier Ludowych, niejaki György Brodi, zdrajca ojczyzny, dawno pozbawiony obywatelstwa węgierskiego.

Fakty te zmusiły Węgierski Związek Pływacki do złożenia oświadczenia, iż Węgry nie wezmą udziału w mistrzostwach pływackich Europy w r. 1950.

Węgierski Związek Pływacki — czytamy w zakończeniu oświadczenia — zrzeka całkowicie odpowiedzialność za fiasco sportowe pływackich mistrzostw Europy w roku 1950 na tych, którzy uczynili z Europejskiej Ligi Pływackiej narzędzie międzynarodowej reakcji.

Węgierski Związek Pływacki o swym stanowisku poinformuje związki sportowe wszystkich zainteresowanych krajów.

Pikieta kontrolna ZMP w warsztacie uczniowskim PKP w Tczewie

W warsztatach uczniowskich PKP w Tczewie z inicjatywą młodzieży ZMP odbyło się zebranie ogólne, na którym postanowiono zorganizować wzorem stoczniovców gdańskich i gdyńskich lotną pikietę kontrolną. W skład jej weszli kol.:

Gdaniec, Nieruchaj i Mikola-

jek. Zadaniem pikiety jest oprócz troski o utrzymanie maszyn w czystości i należyte ich konserwowanie, pilnowanie obiektów PKP oraz zwalczanie niebalsiwa,

F. GAWZIAŁ
korespondent

NASI CZYTELNICZY PISZA

Rycyna zamiast jodyny

„Na terenie portów znajduje się małe szafeczki z wymalowanym na drzewkach czerwonym krzyżem. Robotnicy portowi w wypadku skażenia znajdują tam potrzebne środki: jodynę, wodę utlenioną, plaster itp.

Zawartość szafek musi być co pewien czas uzupełniana. Jakież było jednak zdziwienie, gdy ostatnio dział socjalny przy ZPGG we Wrzeszczu przysłał na miejsce wyczerpanych medykamentów no wy transport składający się z rycyny i spirytusu. Dolegliwości żołądkowe nie należą chyba do typowych wypadków przy pracy w porcie i dlatego bez rycyny zasadniczo można by się obejść. Drobne skażenia natomiast z braku odpowiednich środków na miejscu, trzeba będzie leczyć w Ubezpieczalni, przy czym powstać mogą nawet komplikacje, spowodowane zwiłką w dokonaniu tak prostego zabiegu”.

J. L.
(nazwisko znane redakcji)
OD REDAKCJI: Posiadanie rycyny w potrzebnych apteczkach oczywiście nie zawadzi, ale nie może się to dziać kosztem jodyny, która jest nieodzowna. O tym

dział socjalny ZPGG powinien chyba wiedzieć.

GŁOS SPORTOWY

Sport wiejski wkracza na nowe tory rozwoju

Ludowe zespoły sportowe przygotowują się do sezonu

Ogłoszenie uchwały Bjura Politycznego KC PZPR w sprawie rozwoju kultury fizycznej i sportu na terenie wsi stało się przełomowym momentem w działalności LZS. Po tej uchwale w wyniku ostrej walki klasowej w niektórych zespołach ludowych zmieniono zarządy. W br. po raz pierwszy przyznano poważne środki finansowe, umożliwiające rozwój sportu na wsi. Przystąpiono centralnie do szkolenia ponad 100 aktywistów sportowych wsi na 6-tygodniowych kursach, a ponad 400 osób na tygodniowych. Kadry te, po przeszkoleniu, przyczynią się niewątpliwie do przekroczenia planu zawodów i rozgrywek sportowych,

których ilość wyniesie w br. ok. tysiąca, obejmując do 20 tys. zawodników.

Wojewódzki Zarząd ZSCH czuwać będzie nad doбором kadr instruktorów, którzy poprowadzą pracę ideologiczną w terenie wspólnie z ZMP i Powiatową Organizacją „SP”. W najbliższym czasie ustalone zostaną formy kon-taktów sportowców miejskich z wiejskimi, jako dalszy etap pogłębiania sojuszu robotniczo-chłopskiego. Zmobilizowany zostanie również aparat platny do pomocy terenowym radom sportu wiejskiego. Jego zadaniem będzie zmobilizowanie, jak największej ilości młodzieży wiejskiej do wzięcia udziału w zdobywaniu odznaki sprawności fizycznej oraz przygotowanie ok. 1.000 zawodników, w tym 200 kobiet spośród młodzieży wiejskiej do wzięcia udziału w pokazach gimnastycznych, organizowanych w dniu Święta Kultury Fizycznej, które przypada w czerwcu.

W chwili obecnej członkowie LZS trenują przed biegami narodowymi. W dniu 30 kwietnia rozpoczną się rozgrywki piłkar-

skie o puchar Polski, które w br. rozgrywane będą na szczeblu gminnym i powiatowym, a w przyszłym — na szczeblu wojewódzkim i centralnym. Zakochanie nastąpi na ogólnopolskiej spartakiadzie w Warszawie. Termin zgłaszania zespołów do rozgrywek mija 10 kwietnia. Zgłoszenia przyjmuje Wojewódzki Zarząd ZSCH.

W święcie 1 Maja weźmie udział ok. 1.000 kolarzy ze wsi. 30 kwietnia odbędzie się eliminacyjny zlot drużyn z gmin do powiatów.

W czasie od 1 maja do 16 czerwca odbędą się na terenie wojewódzkim eliminacje zespołów sportowych sekcji piłki ręcznej. Poprzedzą je eliminacje w gminach i powiatach.

Do podniesienia sportu wiejskiego przyczynią się poważne kredyty na inwestycje sportowe oraz na wyposażenie. Ostatnio Wydział Kultury Fizycznej przy ZSCH rozprawił na LZS 13 ton sprzętu do podnoszenia ciężarów. Umożliwi to udostępnienie tego sportu wielkiej ilości jego miłośników.

W czasie zimy rozegrano 10 spotkań w tenisie stołowym. W nauce jazdy na łyżwach planowano przeszkolić 77 osób, przeszkolono zaś 116. Zawody narciarskie z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych, nie doszły do skutku. (Sid.)

Kolejarz (Gdańsk) — Flota 67:65 w pływaniu

W towarzyskim meczu pływackim, rozegranym w Gdyni, Kolejarz (Gdańsk) pokonał Flotę — 67:65 pkt. W ramach tych zawodów, wynik lepszy od rekordu Polski, uzyskał na 100 m st. motyl. Cichoński (Flota) 1:13,4.

Wynik ten nie może być jednak uznany ze względu na nieprzebieżowe wymiary basenu.

Stal (Siemianowice) mistrzem Polski w tenisie stołowym

TORUŃ. W Toruniu zakończyły się drużynowe mistrzostwa w tenisie stołowym.

Ostateczna tabela: 1) Stal (Siemianowice) 2 pkt. 14:10, 2) Ogniwo (Wrocław) — 2 pkt. 14:11, 3) Związkowiec (Warszawa) — 2 pkt. 13:11, 4) Kolejarz (Warszawa) 0 pkt. 6:15.

STOCZNIA GDYŃSKA

zatrudni natchmiast:

konstruktorów
planistów-mechaników kadłubowych
planistów inwestycyjnych
inżynierów budowlanych
techników-mechaników okrętowych
mistrzów elektryków, księgowych
pomocę księgowych, maszynistki
rachmistrzów, kontystów
referentów zaopatrzenia
pracowników administracyjnych
i gospodarczych

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne Stoczni Gdyńskiej, Gdynia, ul. Czechosłowacka — codziennie od godz. 8.00 do 12.00. 894/K

PAŃSTWOWE BIURO PROJEKTÓW BUDOWNICTWA MORSKIEGO

Gdańsk - Wrzeszcz, Al. Wojska Polskiego 13

zatrudni od zaraz

2 wykwalifikowanych z praktyką kalkulatorów kosztów własnych

Zgłoszenia w Oddziale Personalnym z życiorysami. 884/K

MORSKIE ZAKŁADY RYBNE

CHŁODNIE RYBACKIE

w Gdyni, ul. Hryniewieckiego 7

zatrudnią od zaraz:

wykwalifikowanych buchalterów planistów,
wykwalifikowanych spawaczy.

2 techników, chcących specjalizować się w zakresie chłodnictwa.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny, Hryniewieckiego 7. 840/K

C. S. M. J. EKSPORTOWY

ODDZIAŁ GDYNIA
ul. Rotterdamska 3a

zatrudni natychmiast:

2 INŻYNIERÓW CHEMIKÓW
lub rolników względnie absolwentów
odnośnych uczelni

Zgłoszenia osobiste z dokumentami w Dziale Kadry. 887/K

WALNE ZEBRANIE

Okręgu T.P.D.

wyznaczone na dzień 2. IV. 50 r. zostało odwołane i termin przesunięty na dzień 16. IV. 50 r. Początek zebrania o godzinie 11 w Ośrodku Szkoleniowym TPD Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 23. 885/K

Dziś premiera filmu produkcji polskiej

DOM NA PUSTKOWIU

Według scenariusza Jarosława Iwaszkiewicza

w kinach:

907/K Warszawa i Atlantic w Gdyni

ZGUBIONO książeczkę lekarską wydaną MO Gdańsk na nazwisko Mistrzak Antoni. 900/G

ZGUBIONO legitymację kolejową DOKP ŁÓDŹ Nr. 0870078 Garus Stanisław. 889/G

ZGUBIONO kwit przedpłaty Nr 220738 z dnia 31. IX. 1947 r. na sumę zł 1.450. Bartosiewicz Maria. 905/G

ZAMIEŃ mieszkanię w Łodzi na Gdańsk lub Wrzeszcz. Wiadomość: Kolański, Wały Jagiellońskie 8, Gdańsk, tel. 331-42. 879/G

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO NR. 7

Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione

w GDAŃSKU, ul. Wały Jagiellońskie 11

o g ł a s z a p r z e t a r g

na dostawę materiałów:

Armatura sanitarna i ogrzewnicza: krany, śrubniki, zawory, wentyle pływające, kształtki ocynkowane, czarne, żeliwne wodociągowe, zawory hydrantowe, prądownice, sznur smołowy i konopny, rury żeliwne wodociągowe.

Przełączniki gwiazda trójkąt od 25 — 60 A, Rozruszniki do silników elektr. od 8 KW do 15 KW, 300 V.

Gniazda i wtyczki 3-biegów, żeliwne do przyczep samochodowych. Wyłączniki nożowe 3-fazowe od 15 do 40 A, 500 V. Wyłączniki 3-fazowe termiczne lub automatyczne 380 V. Przewód w gumie 4x10 mm² — 1.000 mb. Złącza hermetyczne, bakelitowe do kabli w gumie 2-, 3-, i 4-biegowe.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach bez nadruków do dnia 7. IV. br. w sekretariacie PBP Nr 7 Gdańsk, Wały Jagiellońskie 11 do skrzynki przetargowej.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 8. IV. 1950 r. o godz. 12. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Ewentualnych informacji i uzupełnień udzieli Oddział Zaopatrzenia Gdańsk, Wały Jagiellońskie 11, tel. 330—44. 895/K

ZŁOŻ OFIARĘ NA T P D

SAMOTNY inżynier poszukuje sublokatorskiego pokoju, używalność łazienki. Soj. nad morzem, na okres 3 miesięcy. Zgłoszenia podawać tel. 38-76 Gdynia. 896/K

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych, Sidorowicz Eugenja Gdańsk. 906/G

ZGUBIONO legitymację szkolną III Państw. Liceum Wrzeszcz, Marx Barbara. 901/G

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Prac. Budowlanych Watrach Józef, — Gdańsk. 902/G

ZGUBIONO legitymację stoczniową Nr. 9599 Maria Woźniak. 889/G

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną Liceum Energetyki, Gdańsk, Nejno Benedykt. 902/G

ZGUBIONO kwit przedpłaty z dnia 18 IX. 1947 Nr. 220837 na sumę zł 2.295. Bieganski Władysław. 904/G

ZGUBIONO legitymację Stoczn. Gdańskiej Nr 7019 Gnaciński Tadeusz. 897/G